

**Dziś: Krwawa tajemnica pałacu.**

**№ 18**

Cena numeru

**20 gr.**

Cena prenumeraty  
w Łodzi:

Mies. z dod. list. 4,20 gr.

Dla rob. 2,70 gr.

Górn. do dom. 2,00 gr.

Z przes. poczt.

Mies. z dod. list. 5,20 gr.

Przebieg egz. 2,70 gr.

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem

**XXX r.  
istnienia.**

Redakcja i Administracja

w ŁODZI,

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28.

Konto P.K.O. 50594.

Red. przyjmuje od 5-7

Art. i listów anonimowych  
nie umieszcza się.

**Łódź.**

# ROZWOJ

**DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.**

Sroda dnia 19 stycznia 1927 r.

**CASINO**

Dziś premiera!

Pełn na cześć wielkiej miłości, niezającej różnie ani przekonań. — Trzy osoby związane węzłami uduchowionej miłości i  
Carski oficer ochrony — Komunistka — Sybirjak.

## „Kochanka oficera ochrony”

Dramat  
w 10 aktach

Role główną kreuje znany ze swego talentu — ulubieniec Łodzi **WŁODZIMIERZ GAJDAROW**

Tam, gdzie bomba i kula były treścią życia! Krwiożercze bestje w ludzkiej skórce!  
Martyrologja zesłańców sybirskich! W obliczu egzekucyjnego plutonu!

Specjalnie dostosowana do obrazu ilustracja muzyczna, oparta na motywach rosyjskich  
wykona powiększona orkiestra w połączeniu oryginalnym chórem rosyjskim

„Zielona Papuga”

Prolog — uwertura z opery Glinki — Żyć za cara.

Początek przedstawień o godz. 4.30

# Echa pogromu Hromady

**Konfiskata 50 tysięcy zł. w Wileńskim Banku Białoruskim**

**Awantury posłów białoruskich w więzieniu łukiskim. — Odpowiedź min. Meysztowicza.**

(Od własnego korespondenta „Rozwoju“.)

Warszawa 18 stycznia (tel. wł.)

Dochodzenie w sprawie aresztowanych w Warszawie komunistów zostało w dniu dzisiejszym ukończona i przez policję polityczną przekazane do dalszej dyspozycji władz sądowych w osobie sędziego śledczego p. Jasińskiego.

Jeszcze w dniu wczorajszym policja polityczna dokonała rewizji w księgarni „Książka” przy ulicy Hożej, gdzie znaleziono kilkatisięcy odezów i druków nielegalnych (komunistycznych), które zostały skonfiskowane, sama zaś księgarnia opieczętowana i zamknięta, a ośmiu pracowników tej księgarni wraz ze swym dyrektorem znanym już i niejednokrotnie notowanym w policji politycznej, niejakim Ostrowskim, osadzono pod kluczem.

Również w dniu dzisiejszym przeprowadzono do więzienia przeszło 20 znanych komunistów i komunistek. Z pośród aresztowanych członków Centralnego Komitetu K. P.P. Antoni Olszewski i Lejzor Szajkowski, za usiłowanie zabójstwa funkcjonariusza Rozbecza, będą oddani pod sąd zorażny.

Aresztowano również tak zwanych działaczy antypaństwowych i członków Centralnego Komitetu, jak Wigdor Fryszman i Nachman Kramasz i podejrzaną o szpiegostwo kolporterke Kulecką — Kowińską i niejednokrotnie już aresztowanych i sądzonych komunistów Henryka Damma i Mordacha Bakosza.

W sekretnej drukarni i sekretarjacie przy ulicy Sierakowskiej 18, znaleziono wielkie ilości przyszykowanych do druku w je-

zyku polskim, niemieckim, rosyjskim, białoruskim i żydowskim, odezów, referatów i okólników komunistycznych.

### ODPOWIEDZ MIN. MEYSZTOWICZA.

Dowiadujemy się, że minister sprawie dliwości p. Meysztowicz, nadesłał dziś rano odpowiedź na wczorajszy list p. marszałka Rataja w sprawie aresztowania posłów Mioty i Hołowacza.

W liście tym p. minister Meysztowicz donosi, że zażądał natychmiastowych wyjaśnień, a po ich otrzymaniu poinformuje p. marszałka Rataja o stanie sprawy.

### O WYDANIE POSŁÓW.

Prokuratura wileńska wystąpiła do marszałka sejmu z prośbą o wydanie posłów Taraszkiewicza, Raka — Michajłowskiego i Wołoszyna, opierając się na posiadanych przez władze bezpieczeństwa dowodach zdrady stanu.

### AWANTURY W WIEZIENIU.

Aresztowani posłowie Taraszkiewicz i Rak — Michajłowski, osadzeni w więzieniu na Łukiszkach, demonstrowali, łamiąc znajdujące się w celi przedmioty i napadając na służbę więzienną.

### URZĄD POCZTOWY SPISKOWCÓW.

We wsi Turkowszczyźnie, w pow. mołodzieńskim, w mieszkaniu prezesa miejscowego „Hurtka”, Jana Hrysiuka, żołnierze korpusu ochrony pogranicza wykryli doskonale zorganizowany urząd pocztowy „Hromady”

którego zadaniem było kolportowanie druków komunistycznych, przywożonych z Mińska przez Mołodeczno. Przy rewizji, obok olbrzymich składów druków komunistycznych, znaleziono instrukcje centralnego sekretarjatu „Hromady” w Wilnie.

### KONFISKATA.

W wileńskim Banku kooperatyw białoruskich skonfiskowano 50 tysięcy złotych.

### W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ.

Lwowskie „Słowo Polskie” informuje, iż likwidacja wielkich organizacji wyrotkowych na terenie wschodniej i północnej Polski nie odbiła się szerszym echem na terenie Małopolski Wschodniej. Brak jakiegokolwiek szerszej zakrojonej akcji komunistycznej w Małopolsce Wschodniej tłumaczy się tem, że „Komunistyczna Partja Ukrainy Zachodniej” z powodu utraty kilku wybitnych organizatorów (skazanych za agitację komunistyczną na terenie Wołynia na długoletnie więzienie) nie wykazuje wielkiej energii.

### ARESZTOWANIA.

Centralny komitet „Hromady” w Wilnie jest w całości osadzony na Łukiszkach. Aresztowania na prowincji dobiegają końca, przyczem ogólna liczba aresztowanych wynosi przeszło 300 ludzi, należących albo do „Partji komunistycznej Białorusi Zachodniej” albo do „Białoruskiej Gromady”, albo też w niewielkiej części do „Niezałejnej Partji chłopskiej”.

# Krwawa tajemnica pałacu

## Dwie ofiary zagadkowego dramatu miłosnego

Warszawa 18 stycznia (tel. wł.)

W Brześciu nad Bugiem w pałacyku dr Pawła Korra przy ulicy Zygmuntowskiej, rozegrał się krwawy dramat.

Była godzina pół do jedenastej wieczorem, gdy niezliczonych przechodniów tej ulicy zaalarmował przeraźliwy krzyk kobiety, po którym nastąpiły trzy strzały rewolwerowe. Gdy zbiegli się ludzie, ujrano leżącego na kamiennych schodkach wejściowych młodego, przyzwoicie ubranego mężczyznę. Z rany na skroni sączyła się krew. Drzwi wejściowe były przyknięte. W mieszkaniu na podłodze ujrano dogorywającą żonę dr Korra. Kobieta w kilka minut skołała.

Rannego odwieziono do szpitala. Stan jego nie jest zbyt groźny, mimo, że kula utkwiła w czaszce.

Jest to niejaki Anatoljusz Sadowski, porucznik rezerwy, student, mieszkający w Brześciu przy ul. Szpitalnej.

Jakie jest tło tragedji, niewiadomo.

Młody człowiek bywał w domu Korra. W dniu fatalnym, w czasie nieobecności dr Korra bawił z wizytą krócej, niż zwykle.

Pożegnawszy się, bardzo zdenerwowany wyszedł, odprowadzony przez panią domu. Zaraz następnie rozległy się strzały. Sadowski strzelił do Korrowej, następnie do siebie. W szpitalu odmówił jakichkolwiek wyjaśnień.

Krwawy dramat ma niewątpliwie podkład miłosny.

# Dookoła strasznej zbrodni w Izabelinie.

## Narazie 5 podejrzanych aresztowano

Warszawa, 18.1 (tel. wł.)

Ohydny mord, dokonany na sześciu osobach na kolonii Izabelin, pod wsią Kludynowem (gmina Ożarów, powiat warszawski), o którym wczoraj doniósł „Rozwój” postawił na nogi władze bezpieczeństwa.

Na wieść o strasznej zbrodni wyruszył niezwłocznie na miejsce sędzia śledczy p. Zochowski i starsza Okulicz. Śledztwo ogromnie utrudnia fakt zbyt późnego zawiadomienia władz policyjnych. Jaki jest podkład zbrodni — niepodobna narazie ustalić. Przeważa przekonanie, że musi to być akt zemsty.

Wstępne badania policyjne nie dały również żadnego konkretnego materiału. Przeciwnie, spotkały się z dużymi trudnościami, gdyż przed przybyciem na miejsce policji zaalarmowani w okolicy sąsiedzi zdeptali ślady stóp zbrodniarzy na śniegu.

Mimo to pies detektyw Ciapcio, wyprowadził obławę policyjną poza wieś, siedem kilometrów od miejsca zbrodni przy ustronnym domku jeszcze niewykończonym. W domku tym zastano jakąś kobietę, która objaśniła, że właścicielem jego jest jakiś bezrobotny, który jeszcze w niedzielę pojechał do Warszawy sprzedawać zużyta garderobę.

Dalszy tok śledztwa, którym kieruje sędzia śledczy p. Zochowski przy współudziale nadkomisarza Morytza, doprowadził narazie do aresztowania pięciu mężczyzn bardzo silnie poszlakowanych o udział w tej zbrodni.

W Izabelinie aresztowano: Kazimierza Zajacę, braci Marjana i Władysława Wązkiewiczów, oraz Władysława Fuxka, na którego rzucił się Ciapcio. Nadto aresztowano Bronisława Chomentowskiego (Przemysłowa 21), u którego w mieszkaniu znaleziono dwa rewolwery.

Ciężko ranna Marianna Krzemińska nie odzyskała dotychczas przytomności. Czynione są wszelkie wysiłki, celem doprowadzenia rannej do przytomności, aby otrzymać od niej choć kilka słów zeznań. Niestety, dotychczas bezskutecznie.

Dziś o godz. 8 i pół rano na miejsce zbrodni wyjechała Komisja Sądowo-Lekarska, a mianowicie sędzia śledczy p. Zochowski i lekarze powiatowi p. Duliniac i asystent dr Grzywo-Dąbrowskiego dr. Piotrowski.

Komisja ta na miejscu dokona ponownych oględzin miejsca zbrodni i sekcji ciał zamordowanych

wyzyskiwać, a więc według opinii tych przemysłowców „zdemoralizowanym”.

W najbliższym czasie przybywają do Warszawy przedstawiciele francuskiego towarzystwa imigracyjnego pp.: Duhamel i Machwitz, którzy zamierzają uzyskać u rządu polskiego zezwolenie na wznowienie rekrutacji robotników do Francji, zaś szczonej zaledwie przed kilku tygodniami. Z wyżej wyliczonych względów władze nasze — miejmy nadzieję — nie pójdą im na rękę. Do dalszej wysyłki robotników polskich do Francji będzie można przystąpić dopiero wtedy, gdy poprawa tamtejszych warunków gospodarczych będzie dawała gwarancję, że dla wszystkich wychodźców znajdzie się zajęcie a z nim kawałek chleba.

# Emigracja zarobkowa do Francji.

## Warunki obecne nie pozwalają na dalszą wysyłkę polskich robotników

Warszawa 18.1 (tel. wł.)

Od kilku lat trwa emigracja zarobkowa robotników polskich do Francji.

W północnych departamentach tego kraju, po siadających rozwinięty przemysł górniczy, dawał się odczuwać brak rąk roboczych, werbowano przeto robotników poza granicami Francji. W ten sposób na północy Francji potworzyły się znaczniejsze zbiorowiska Polaków, szukających chleba na obczyźnie.

Ostatnio jednak warunki pracy we Francji uległy pewnej zmianie. Ogólny kryzys gospodarczy, przez który kraj ten od dłuższego czasu przechodzi, wywołał ograniczenie produkcji. W związku z tem zaczyna się zamość na wzrost bezrobocia we Francji, zjawiska po wojnie tam prawie, że nieznanego. W tej chwili około 500 Polaków zająduje się już we Francji bez zajęcia. Istnieje obawa, że przemysłowcy francuscy z chwila, gdy będą musieli ograniczyć produkcję zaczną zwalniać w pierwszym rzędzie zatrudnionych u siebie Polaków. Sytuacja naszych wychodźców byłaby wówczas nad wyraz ciężka. Rzucał w obce środowisko, pozbawieni pracy, naogół bez większych oszczędności, któreby krytyczne czasy pozwoliły jakoś przetrwać — znajdują się w obliczu ciężkiej, tem cięższej, że spadłej na nich zdaleka od

kraju. Uznać należy więc narazie francuski rynek pracy za nasycony elementem robotniczym i pomyśleć o innym ujściu dla naszej emigracji zarobkowej

Od miesiąca z górą wstrzymana już została wysyłka robotników polskich do Francji. Ostatni transport odszedł 14 grudnia r. b. W tych dniach odjeżdżają tylko robotnicy, urlopowani z Francji na święta, oraz członkowie rodzin, wezwani przez swych żywicieli, znajdujących się we Francji. Jak z tego widać, władze nasze ujawniają już konieczną przeczność.

Przemysłowcom francuskim jednak niebardzo w smak taki stan rzeczy. Wołają oni mieć do czynienia ze świeżym elementem robotniczym, dopiero na pływającym do Francji, a więc nieznanym jeszcze tamtejszych stosunków, a przez to łatwiej podatnym do wyzysku. Leży to bardziej w interesie tych przemysłowców niż zapewnienie pracy robotnikom, przebywającym już dłużej we Francji, świadomym przysługującym im praw, i niepozwalającym się

# W Małopolsce szaleje epidemia grypy

## A obok niej tyfus, czerwonka i szkarlatyna.

Lwów 18 stycznia (tel. wł.)

W Małopolsce wschodniej szaleje w zastraszający sposób epidemia grypy, która wzmagą się coraz bardziej. W Stanisławowie w niektórych domach na grypę zapadają całe rodziny. Zanotowano kilka wypadków śmierci

Również z innych miast, jak z Kolumny, Drohobycza, Tarnopola i Sokala, dono-

szą nam o panującej tam epidemii grypy.

W miejscowościach położonych blisko Lwowa, panuje epidemia tyfusu brzuszego, czerwonki i szkarlatyny.

Zaznaczyć należy, że o ile epidemia grypy przyszła do Polski z Zachodu i już znajduje się w stadium słabnięcia, o tyle tyfus i czerwonka przybywają do nas z Rosji wzgl. Ukrainy Sowieckiej.

# Świety oddają się w arendę Niemcom.

## Hurtowa wysprzedaż mienia państwowego

Moskwa 18 stycznia (ate)

Na rachunek otrzymanej od Niemców pożyczki rząd sowiecki oddaje w roku bieżącym następujące zamówienia przemysłowi niemieckiemu: urządzenia techniczne na 16

miljonów dolarów, maszyny 8 milj. dol. urządzenia dla przemysłu chemicznego 2 milj. dol., instrumenty mierzące 0.5 milj. dol., urządzenia dla przemysłu tekstylnego 1 milj. dolarów.

**Kino Dom Ludowy.**

Przebieg 54

177

D z i s.

D z i s.

**„Z rąk do rąk”**

Dzieje młodej dziewczyny która wierzyła obietnicom mężczyzny

W roli głównej **Gloria Swanson.**

Cent miejsc. W dni powszednie na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 2 do 5 po poł. I m. 60 gr. II m. 50 gr.

III m. 20 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 3 po m. 20 gr. II m. 40 gr. III m. 50 gr.

**Miejski Kinematograf Oświatowy**

Od wtorku dnia 18 stycznia 1927 r.

Dla do-

**Rozpetane żywioły**

(Potop) Dramat w 8 cz. osnuty na tle strasznej wsi jaka ma miejsce w Ameryce w 1809 r.

Dla młodzieży **Kopciuszek (3 siostry)**

Balka w 5 cz. wedł Hoffmanna i Brentana.

# Warszawa i Kraj.

(Telefonom od własnego korespondenta „Rozwoju”)  
Warszawa, 19 stycznia.

## Ofiara „meksykalizmu” polskiego

Przebywający na emigracji w Polsce popularny autor powieści awanturnych p. Bressko-Breszkowski, nie wykonał polecenia Komisarjatu Rządu, nakazującego mu opuszczenie granic Polski w ciągu 24 godzin.

P. Bresszkowski jest chory. Dziś w południe Komisarjat Rządu wydelegował doń lekarza dla zbadania stanu choroby i stwierdzenia, czy wyjazd istniecznie okazał się niemożliwy.

## Podatek od nieruchomości

Min. spraw wewnętrznych w porozumieniu z min. skarbu przyjęło do wiadomości uchwałę rady miejskiej w Warszawie z d. 25 listopada r. z., ustalającą stopę dodatku miejskiego do państwowego podatku od nieruchomości na r. 1927 w wysokości 37 1/2 proc.

## Zamach pod Rawą Ruską

Onegdaj w południe do komendanta posterunku policyjnego w Niemirowie, pow. rawsko-ruskiego przodownika Głuszczała, w czasie obchodu rejonu w lesie strzelono z ukrycia, raniąc go w rękę.

## Liczne protesty weksli

W ostatnich czasach hurtownicy warszawscy stwierdzili znaczne zwiększenie się liczby protestowanych weksli z prowincji, niemal we wszystkich gałęziach handlu. Po zbadaniu przyczyny okazało się, że weksli nie wykupili przeważnie pomniejsi kupcy, którzy musieli gotówkę przeznaczyć na kupno patentów przed Nowym Rokiem oraz na uregulowanie podatków szesatorocznych.

## O zabójstwo Kuruliszwillego

Onegdaj przewodniczący p. sędzia Posemkiwicz udzielił głosu słowom. Pierwszy przemawiał p. prokurator Goldstein, który utrzymywał, że Lebrun popełnił zabójstwo z chęci zemsty. W konkluzji prokurator żądał ukarania oskarżonego 6-letniem ciężkim więzieniem. Powód cywilny, adw. Berland do wodził, że zabójstwo było dokonane w sposób podstępny. Zabójca, zarówno przed strzałami jak i po zabójstwie był spokojny. Strzelał z całym spokojem człowieka, który wie co robi. Następnie adw. Berland wytyka podsađnemu jego egoizm i działanie pod wpływem zawzięci. Po przemówieniu powołał cywilnego, przewodniczący udzielił głosu adw. Berensonowi obrońcy oskarżonego.

## Wywóz manufakturowy

Wyroby włókiennicze z Bielska przeznaczone są w dużej ilości na wywóz za granicę. Produkcja Bielska wynosi obecnie 65 proc. produkcji przedwojennej. W r. z. z powodu niesprzyjającej jesieni byłoby o wiele mniejszy. Z Łodzi wyjeżdżają już kołmwojażerowie z próbami letnich towarów do Rumunii oraz państw bałtyckich i nadbałtyckich. Z Rosji powrócił przedstawiciel jednej z większych fabryk łódzkich, który stwierdził, że Rosja na zimę bieżącą nie sprowadziła manufaktur zagranicznych. Jednakże na przyszłą zimę będzie musiała sprowadzić, bo wyrób miejscowy nie wystarczy.

## Rozwój „Proswit” wołyńskich

W ostatnich miesiącach daje się zauważyć ogromny rozwój „Proswit” wołyńskich. Poza oddziałami, już istniejącymi w miastach, zakładane są coraz nowe oddziały i filje po wsiach. O wpływy w tych instytucjach walczą obecnie różne partie ruskie począwszy od komunistów, a kończąc na partiach ruskich umiarkowanych. Jest to znak zbliżających się wyborów do izb ustawodawczych, gdyż nagła troska przeróżnych partji ruskiej o „Proswity” ma źródło w tradycji wyborów z 1922 r. kiedy to z instytucji rzekomo „oświatowych” przerodziły się one w biuro propagandy wyborczej.

## KONFLIKT GRANICZNY.

Rzym 18 stycznia (ate)  
Dzienniki donoszą z Cetynji, że pewien chłop czarnogórski wypasający bydło był zmuszony do przekroczenia granicy albańskiej i został zastrzelony przez żandarmeria

# Co się dzieje we Francji?

Podwyższenie budżetu na wojsko. — Protest przeciwko ewakuacji Nadrenji. — Kurs społeczno-hygieniczny.

Paryż 18 stycznia (ate)

Poincare wystąpił na zebraniu komitetu finansowego Izby Deputowanych z żądaniem nowych kredytów w wysokości 1,2 miliardów franków. Największą pozycję w tej sumie stanowią wydatki na wojska w Maroku i Syrii, które zostały zwiększone z powodu podrózenia artykułów żywnościowych.

Paryż 18 stycznia (ate)

Paryska Liga Patriotów zorganizowała wczoraj wielką manifestację przeciwko ewakuacji Nadrenji. Wywody rozmaitych mówców były skierowane przeciwko ewakuacji Nadrenji przed terminem i przeciwko ustępstwom w stosunku do Niemiec, które zmuszają i Francję do rewizji Traktatu Wersalskiego.

Paryż 18 stycznia (ate)

Robotnicy przemysłu metalowego protestowali przeciwko zarządzeniom rządowym

w celu zwalczania bezrobocia, które uważają za niewystarczające i przeciwko zbyt niskim zasiłkom wypłacanym bezrobotnym. Po zebraniu manifestanci w liczbie dwóch tysięcy osób udali się w kierunku ratusza, ale po dwudzie zostali rozproszeni przez policję. Doszło do wielu starć, które zakończyły się jednak bez krwi rozlewu.

Genewa 18 stycznia (ate)

Przy uniwersytecie paryskim zostanie zorganizowany pod egidą komisji higienicznej Ligi Narodów specjalny kurs mający na celu zapoznanie przedstawicieli różnych krajów z urządzeniami społeczno-higienicznymi w różnych państwach. Udział swój zgłosiło już 14 krajów.

Po zakończeniu kursu słuchacze odbędą podróż po Europie dla praktycznego zapoznania się ze społeczno-higienicznymi urządzeniami krajów europejskich.

# Konflikt amerykańsko-meksykański

zbliza się ku końcowi, lecz rewolucja w Meksyku potężnieje

Londyn 18 stycznia (ate)

Według ostatnich informacji otrzymanych z miarodajnych kół waszyngtońskich można uważać, iż konflikt pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Meksykiem jest bliski zakończenia, w drodze pojednawczej. Konflikt z Nikaragwą ciągle jeszcze pozostaje w ostrem stadium.

## BISKUP NA CZELE POWSTANCÓW.

Meksyk 18 stycznia (pat)

Według niepotwierdzonych wiadomości, arcybiskup Guadalupe stanął na czele oddziału powstańców, liczącego 500 ludzi.

Londyn 18 stycznia (ate)

Rząd republiki Nikaragua nie zgodził się na pośrednictwo Costa-Rica, twierdząc

iż Costa-Rica podobnie jak i wszystkie inne kraje środkowej Ameryki działają pod wpływem Meksyku.

## WALKI W MEKSYKU.

Londyn 18 stycznia (pat)

„Times” donosi z N. Yorku o ogłoszonym przez rząd meksykański zwycięstwie nad powstańcami, którzy ponieśli klęskę w kilku miejscowościach. Księża wysiedleni zostali do Durango.

Meksyk 18 stycznia (aw)

Na południe od stolicy nastąpiło starcie pomiędzy wojskami rządowymi a rewolucjonistami katolickimi. W wyniku krwawej walki rewolucjoniści cofnęli się, tracąc 9 zabitych i 50 rannych. Pomiedzy zabitymi znajduje się także ksiądz.

# Walka o kontrolę zbrojeń niemieckich

Rozłamu między Briandem, a rządem jedności narodowej nie będzie

Berlin 18 stycznia (pat)

Oficjalny komunikat niemiecki o przebiegu rokowań zaopatrjuje korespondent paryski „Berliner Tageblattu” w komentarz, w którym stwierdza, że kampanja prasowa prowadzona jest obecnie bardziej przeciwko Briandowi niż przeciw Niemcom. Nie należy oczekiwać jednak rozłamu między Briandem a rządem jedności narodowej.

Na wtorek i środę Briand udzielił komisjom izby i senatu wyjaśnień w sprawie sytuacji zagranicznej. Korespondent dowiadyje się, że Poincare nie życzy sobie osobiście zerwania z Briandem i nie ma nic wspólnego z pogłoskami o rzekomym rozłamie.

albańskiego Ludność czarnogórska zaatakowała posterunek żandarmerji albańskiej. Wła-

Paryż 18 stycznia (pat)

„Journal” donosi, że kilku ministrów, zapytanych przez redaktora tego dziennika, zaprzeczyło pogłoskom o rozbieżności poglądów na sprawy polityki zagranicznej. Briand powiadomił swych kolegów o rokowaniach, które były aprobowane przez gabinet.

Berlin 18 stycznia (pat)

Biuro Wolffa donosi z Paryża: Po zbadaniu propozycji niemieckich przez międzysojuszniczą komisję kontroli wojskowej, między delegacją niemiecką a gen. Barratier nastąpiło spotkanie, w czasie którego gen. von Pawells udzielił żądanych wyjaśnień. Rokowania toczą się dalej.

dze jugosłowiańskie wysłały na miejsce zajęcia wojsko i żandarmerję

# Wreszcie czyn.

## Na marginesie rozgromienia „Hromady”.

Lódź 18 stycznia

Kiedyś w październiku roku ubiegłego w specjalnych korespondencjach z Kresów Wschodnich pierwsi poruszyli sprawę „Białoruskiej Hromady” i tworzenia przez nią tak zwanych „hurtków”, dowodząc niezbicie, że „Hromada” uprawia systematycznie akcję antypaństwową; opinia publiczna i rewelacja nasza przyjęła z niedowierzaniem, nie mogąc pojąć, aby rząd o istnieniu podobnych organizacji wywrotowych nie wiedział.

A rząd tymczasem milczał i wszelkie doniesienia w tej sprawie puszczał mimo uszu; gdyby nie samodzielny krok prokuratury wileńskiej, która tym razem skorzystała z odnośnego punktu konstytucyjnego i „nietykalnych” suwerenów aresztowała, kto wie jak długo jeszcze „Hromada” byłaby sobie bezkarnie hasała po „Dzikich polach”, kto wie, ilu by była jeszcze wymordowała policjantów i rolników polskich, którzy nie chcieli się poddać dyrektywom „Hromady”.

Na jaką skalę była ta organizacja zakrojona i jaka potęgą już była dzisiaj, świadczą fakty wydobyte na światło dzienne przez organa władz bezpieczeństwa, które dalszą akcję sowieckich jurgietników sparaliżowały, a kierowników tego wybitnie rewolucyjnego i antypaństwowego ruchu osadziły w więzieniu.

Tu już nie była jakaś tam sobie drobna jacejka, jakich dotąd mamy setki w kraju, nie jakaś drobna, młodzieńcza organizacja, ale potężne zrzeszenie rewolucyjne, posiadające cały sztab wykwalifikowanych i do brzo płatnych agentów biura szpiegowskie, własne banki, własną prasę, własny rząd i własnych reprezentantów w Sejmie. To był rząd w rządzie, to była potężna armja, której się naprawdę obawiać należało, bo rzeczywiście mogła ona na wschodnich rubieżach wzniecić pożar rewolucji i kto wie, czy przy pomocy Moskwy nie byłaby oderwała Ziemi Wschodnich od Polski.

Zważyć bowiem trzeba, że partja ta rozporządzała poważną gotówką, gdyż każdy okręg otrzymywał miesięcznie od 1500—2000 dolarów na agitację, a wiadomo, że pieniądze drogę otwierają nawet do najuczciwszych ludzi. A więc jasnym jest, że posiadając tak wielką gotówkę, „Hromada” miała i ludzi, rzeczą bowiem agitatorów było, którzy pobierali od 100—150 dolarów miesięcznej pensji, by liczbę partji stale pomnażać.

Akcja „Hromady” nie ograniczała się tylko do Wileńszczyzny i Polesia. Mackami swymi obejmowała ona całą Polskę, czego dowodem aresztowanie w Warszawie 80 osób i dokonanie 120 rewizji, w Grodnie 12 osób, w Poznaniu 8 osób i t. d.

Do organizacji tej, która na swym oficjalnym sztandarze wypisała hasło, iż tylko Białorusinów posiadać ma w swym łonie — należały rozmaite narodowości, zrzeszali się tam i Białorusini, i Rusini, i Żydzi i Polacy. Główne skrzypce zaś grali Białorusini i Polacy, ci ostatni reprezentowani przez posłów z

Niezależnej Partji Chłopskiej z posłem Holo waczem i Miotłą na czele. Musiała zaś ta partja poważnie się skompromitować, skoro nawet „nietykalny” suweren Miotła uczuł nagłe drżenie w łydkach i postanowił dać drapakę na łono swych braci za kordonem. Nie stety, eskapada ta nieudała mu się. Schwytany na granicy, podzielił los swych towarzyszy za kratkami.

Na jak wielką skalę robota w „Hromadzie” była zakrojona, dają nam pojęcie także: liczba aresztowanych, przekraczająca w samej Wileńszczyźnie 300 osób, w tej liczbie działaczy nie przeciętnych, liczba kilogramów skonfiskowanej bibuły komunistycznej, ilość „hurtków”, kwoty pieniężne na robotę tę przez Sowiety asygnowane, oraz pozyskanie sobie zwolenników w urzędach państwowych i wojsku.

Na specjalne podkreślenie zasługuje ten znamieny fakt, że czynny udział w robotcie wywrotowej „Białoruskiej Hromady” — brali także socjaliści, zwykle odprzysięgający się wszelkiej łączności z komunistami, — czego dowodem aresztowanie na terenie Wileńska na kilku członków lewicy P.P.S. Zaś ręka w rękę z tymi „zbawcami proletariatu” szli w zgodnym oryndku Żydzi z współpracownikiem warszawskiego „Naszego Przeglądu” i wileńskiego „Tag'u” p. Łudkiewiczem na czele. Zaś do tej godnej kompanji, jak to już poweźniej stwierdziliśmy, należała również Niezależna Partja Chłopska, która — jak wiadomo — uzurpuje sobie znowu prawo władztwa nad chłopem, a której głównym filarem jest osławiony poseł Bryl.

Do jakiego stopnia władze centralne nie doceniały tego rewolucyjnego ruchu, świadczy fakt, że prokuratura wileńska wys

tapiała na własną rękę i samodzielnie przystąpiła do zlikwidowania konspiracji, powiadamiając następnie o fakcie dokonanym rzad.

Likwidacja tej afery komunistycznej, największej bodaj z dotychczas notowanych — jest już na ukończeniu. Obecnie punkt ciężkości leży w zagadnieniu konstytucyjnym. Prokurator Sądu Apelacyjnego w Wilnie, wydając polecenie aresztowania posłów, uczynił to w chwili dokonywania przez Taraszkiewicza, Wołoszyna i Rak-Michajłowskiego zbrodni, bo na zebraniu konspiracyjnym o godzinie 2-giej w nocy, przeto „przytrzymanie to było niezbędne dla zabezpieczenia wymiaru sprawiedliwości oraz unieszkodliwienia skutków przestępstwa”. W podobnych momentach, kiedy się rozchodzi o całość i byt Państwa, prokurator nie ma czasu na odnoszenie się do Ministerstwa Sprawiedliwości, a to do Sejmu z żądaniem wydania „nietykalnych suwerenów” sądom, gdyż inaczej sprawa cała na nicby się zdała, gdyż przestępcy zdążyli by bądź ślady zatrzeć bądź uchylić się od wymiaru sprawiedliwości.

Jakkolwiek Sejm sprawę tę załatwił: czy wyda posłów już aresztowanych i osadzonych w więzieniu czy nie, tuszyć sobie nie należy, iż w Sejmie znajdzie się jeszcze tylu uczciwych reprezentantów Narodu, że dobro Państwa przeniosą nad prywatę i z posiedzenia wyniosą taką uchwałę, która świadczyć będzie o zrozumieniu istotnego ich posłannictwa: obronić całość Państwa Polskiego — a sadzić należy, iż uchwała ta nie będzie, bo nie może być inną, tylko potępiającą całą akcję wywrotową i jej kierowników.

Adolf Czeski.

### LISTY Z KRAJU.

## Zima w „Letniej Stolicy” Polski.

(Korespondencja własna „Rozwoju”).

Zakopane 15 stycznia.

RÓŻNICA SKŁADEM WÓDEK.

### KARNAWAŁ W PEŁNI.

Od połowy stycznia br. rozpoczął się w Zakopanem okres błyskotliwego karnawału. Częste maskarady, rauty, zabawy, wieczorki zarówno w większych pensjonatach jak i kawiarniach, które przyciągają się wzajem w urzędzaniu najrozmaitszych atrakcji. W kawiarni Trzaski przygrywa nowy zespół muzyczny; w Kawiarni Tatrzalskiej występy kabaretowych par tanecznych; Morskie Oko sprowadziło balet kabaretowy, nawet restauracja Karpowicza ma dancingowy jazzband. Zakopiański „Teatr Eksperymentalny” doszedł do wniosku, że zabawy cieszą się większym powodzeniem, niż teatralne występy i zupełnie o nich zapomniał, organizując zabawy i maskarady, przy pomocy sekcji Plastyków „Sztuki Podhalańskie”. Zatem goście żadnej zabawy nie mogą teraz w Zakopanem się nudzić, trudno im raczej wyobrazić rodzaj zabawy.

### EPIDEMIA CHOLERYNY.

We wsi Kosmaczu powiatu peczenizyńskiego w Karpatach wybuchła groźna epidemia choleryny, zabierając dziennie wielką ilość ofiar. Tamtejszą ludność huculską opanowała panika. Daje się odczuwać brak pomocy lekarskiej, co powoduje obawę rozszerzenia się strasznej epidemji na dalszą okolice.

Przed kilku dniami złapano w Stryju Żyda S. H. Hauptmana, który, prowadząc na wielką skalę tajną gorzelnię okradał skarb polski i truił swoich obywateli. Ślady po energicznych dochodzeniach policji, która obsadziła lokal Hauptmana, prowadziły do znajdującego się naprzeciw żydowskiego domu modlitwy, gdzie przeprowadzona rewizja wykryła magazyn wódek, pochodzących z tajnej gorzelni Hauptmana. Między znalezionymi wódkami znajdowały się przeróbki ze spirytusu do palenia, które były formalnie truciźną. Dla lepszego ukrycia wódek trzymano je w szafkach i na pulpach między książkami do modlitwy, co świadczy, że działo się to z wiedzą zarządu domu modlitwy. Hauptmana aresztowano i osadzono w więzieniu.

### ZABOBONY

Przed kilku dniami zdarzył się w ziemi Sąddeckiej we wsi Moszczenica oryginalny wypadek. Do tamtejszego proboszcza zgłosiła się pewna wieśniaczka, wręczając mu szpilki i parę świec, z usilną prośbą, aby świece umieścić na ołtarzu, a wbić do nich szpilki, prosił Boga; „Niech złego sasia da tak kłuje, jak te świece szpilki kłują”. Ksiądz, czytając prośbę wieśniaczki nie spełnił, choć ta zaliła się przed nim, że sąsiad jej okropnie dokucza i jedyna rada na to tak właśnie uczynić

Kap.

# Nowy „trick” marjawickiego biskupa

Pan Kowalski wpisuje do „złotej księgi” za odpowiednią opłatą wszystkich grzeszników chcących się dostać do nieba.

Łódź 18 stycznia

„Biskup”, czy też sam „arcypasterz”, (jak tytułują panie małżonki, swego pana me za) — Kowalski, znów ukazuje się w nowym świetle lecz w starym charak. „naciągacza”. Oto wykoncypował on sobie, że ludziska już na plewy naciagać się nie dają, że zwyczajne kawalki, kawałeczki i „kanty” nie pociągają owieczek, wymyślił przeto nowy „trick”, za sadzający się na tem, że wymyślił on „złotą księgę”, do której wpisują się własnorecznie wszyscy ci, co mają na sumieniu wszelkiego rodzaju grzeszki, a mianowicie: zawodowi pi jacy, zawodowo się upijający, złodzieje drobni, jak: kieszonkowcy, karciarze, oszuści, o raz grube ryby fachu złodziejskiego, a to: włamywacze, kasiarze i inna brać złodziejska. Ma to na celu, według „biskupa” Kowalskiego, uchronienie podpisujących się przed piekłem, które im niechybnie grozi.

„Ojciec” Kowalski, stosownie do „objawienia” „mateczki” Kozłowskiej — utrzymuje także, że wszyscy pójdą do piekła, za wyjątkiem tylko tych, którzy należą do sekty marjawickiej, lub też wpiszą się do „złotej księgi” za opłatą „co łaska”. A ponieważ ta łaska ma także swoją, ustaloną takse, przeto stosownie do zamożności, wpisujący musi sobie zastrzec, w którym niebie chce przebywać i odpowiednią opłatę uiścić. Jak niektórzy bowiem utrzymują, niebo podzielone jest na siedem oddziałów.

W czasie swej podróży do Jugosławji, o czem już pisaliśmy, „ojciec” Kowalski i jego „mistyczne” małżonki, nagabywali po drodze podróźnych, zachęcając ich do spróbowania szczęścia w osiągnięciu „szczęśliwości wiecznej” i to w dodatku tak tanim kosztem. Jednakże ludzie tamtejsi (Bułgarzy, Serbi i in.), jak sam w swej jednodniówce przyznaje „biskup” Kowalski, bardzo niechętnie puścili się na tę imprezę. Widocznie i tam nie są tacy ludziska naiwni, jakby się komuś zdawać mogło.

Ciekawi atoli jesteśmy, czy na zbiera nie składkę „ojciec” Kowalski posiada zezwolenie Generalnej Dyrekcji Loterii Państwowej: czy opłaca podatek od owych składek, na wyżywienie swych siedmiu żon przezznaczonych?

Marjawickie brednie i ich systematyczne oszustwa, za które prokuratura wytoczyła „biskupowi” Kowalskiemu szereg procesów, powinny wreszcie pobudzić władze nasze do utemperowania obłądnych maniaków, żyjących, jak pasożyty kosztem nędzy ludzkiej, wyzyskiwanej w tak niski i ohydny sposób. Nie można stwarzać w prawie żadnych przywilejów, bo prawo jest jedno i wobec niego żadnych uprzywilejowanych być nie może.

To, że „sanatorzy moralni” popierają wszelkie sekty, a między nimi specjalnie marjawitów, nie może stanowić żadnego precedensu i absolutnie nie może usprawiedliwiać wydrwigroszostwa sekciarzy mankietnickich.

Ciekawem jest, czy pan prokurator plocki miał w swych rękach jednodniówkę marjawicką „z podróży do ziemi świętej”, —

a mieć ją wszak musiał, i czy nie wrócił u wagi na wynurzania samego „grafo-naczelnika” marjawityzmu Kowalskiego w Białogrodzie? Są tam bowiem takie ustępy, które mocno kolidują z kodeksem karnym, bo świadczą, że pan Kowalski uprawiał tam agitację na szkodę Polski.

Czy dlatego Starostwo Płockie wydało Kowalskiemu i jego jedenastu spółtowarzyszom i spółtowarzyszom

kom i spółtowarzyszom ulgowe paszporty za graniczne, by w ciągu kilku tygodni swego pobytu zagranicami Państwa Polskiego uprawiali przeciwpaństwową agitację?

Należałoby szczególnie ten zapamiętać na przyszłość i w odpowiednie chwili przypomnieć go.

Toby nie zaszkodziło.

(ac)

## Prasa mówi.

# Głosy Prasy Polskiej

## Rugi urzędnicze

„GAZETA PORANNA WARSZAWSKA”, pisząc o ciągłych rugach urzędniczych dochodzi do następujących wniosków:

System obecny jest wysoce zgubny dla państwa, rujnuje je materialnie i moralnie. Państwo, które ma cały niemal zespół swych urzędników od najwyższych do najniższych zniechęconych, niezadowolonych, krzywdzonych, niepewnych jutra, pracujących bez zapału bez wiary w przyszłość albo takich, którzy za swój główny cel mają jedynie materialne wyzyskanie państwa i szarpanie postawu sukna, wyobrażającego Rzeczpospolitą takie państwo długo ostać się nie potrafi. Bo taki system rządzenia pociąga za sobą jeszcze silniejsze walki partyjne, zabójczy rozstrój wewnętrzny wywołuje powszechne niezadowolenie, depresję i głuchy bunt w duszach wśród wszystkich warstw narodu.

Spółczesność polskie słusznie zadaje sobie wciąż pytanie: Quosque tandem Catilina...

## „Rozbrojenie” niemieckie

W związku z ostatnimi doniesieniami prasy o budowie fortów niemieckich wzdłuż granicy polskiej pisze „DZIENNIK POZNAŃSKI”:

Niemcy bowiem okazały, wzmacniając swą bojową gotowość w prowincjach najbardziej pruskich, to znaczy najbardziej przesiąkniętych duchem militarystyki, że bynajmniej nie wyrzekły się ambicji wschodnich... Dodajmy ze swej strony: sędzono w Wersalu, że rozbrojono Niemcy, okupując Nadrenję i lokując w Berlinie komisję rozbrojeniową... Otóż dziś francuskie głowy stwierdzają, że „stare Prusy, Prusy Fryderyków i Bismarcków bynajmniej tą akcją pokonane nie zostały, i zachowały dotąd pychę zdobywcy na Połkę oraz pamięć

rosyjskich triumfów... Bo Niemcy nie wierzą w swoją przegraną i uwierzyłyby dopiero, gdy by zajęto ich twierdząc wschodnie, tj. te właśnie, które stanowią dla nich punkt oparcia, w chwili podjęcia od nowa pochodu na Wschód...”

## Rozkład współczesnego parlamentaryzmu

W związku z ostatnimi aresztowaniami działaczy komunistycznych „WARSZAWIANKA” pisze:

Parlamentaryzm europejski, oparty na powszechnym głosowaniu z przyprawami równości, bezpośredniości, stosunkowości itd., jest w zupełnym rozkładzie. Gdzie ruszyć, coś suchnie. Zarówno szerzej zagranicą, jak i u nas. Bywają objawy mniej rażące na pierwszy rzut oka, bo już przywywają się do nieszczególnych obyczajów parlamentaryzmu, ale bywają także jaskrawe do ostateczności.

W Polsce aresztowani pięciu posłów: są to wszyscy czterej posłowie Białorusi. Włocławek, Hromady pp. Taraszkiewicz, Rak-Michajłowski, Wołoszyn i Miotła, czyli pełny skład tej grupy, której członkowie należą przedtem przeważnie do Klubu Białoruskiego szerszego, nadto zaś piąty p. Hołowacz z Niez. Part. Chłops. p. Wojewódzkiego.

Są to wybrańcy powszechnego głosowania w Polsce. Mało tego. Bliższe wejście w stan rzeczy rzuca na to powszechne głosowanie zgoła nieoczekiwane, nawet dla najśmielszych umysłów, światło.

Z owych pięciu posłów czterech, pp. Taraszkiewicz, Miotła, Rak-Michajłowski i Wołoszyn zostało wybranych z listy 16-cie połączonych mniejszości narodowych. A piąty? P. Hołowacz wybrany został z listy 3-ej Wyzwolenia.

Z tej samej listy Wyzwolenia wybrany został wówczas, w listopadzie 1922, m. in. także, Prezes i Wiceprezes Rady Ministrów w obecnym okresie p. prof. Kazimierz Bartel. G-sk

## Za „Krwawy Maj”

### Pozbawienie azylu rosyjskiego emigranta

RZĄD POLSKI WYDALIŁ Z POLSKI ZNANEGO POWIEŚCIOPISARZĄ M. BRESZKO-BRESZKOWSKIEGO.

Dnia 17-go stycznia r. b. otrzymał znany powieściopisarz rosyjski p. M. Breszko-Breszkowski nakaz opuszczenia granic Polski w przeciągu 24, godzin, czyli najpóźniej dnia 18-go stycznia r. b.

Zarządzenie to pozostaje niewątpliwie w związku z konfiskatą pierwszego tomu ostatniego utworu Breszko-Breszkowskiego p. t. „Krwawy maj”.

Akcja tego utworu rozgrywa się w fantastycznej republice południowo-amerykańskiej. Cenzura, na podstawie tytułu utworu,

dopatrzyła się widocznie aluzji do stosunków polskich, jakkolwiek, bezstronnie mówiąc, analogię nasuwa raczej tytuł, aniżeli treść utworu.

Breszko-Breszkowski jest pisarzem rosyjskim, którego utwory o wybitnej tendencji antybołszewickiej i antyżydowskiej cieszyły się wielkim powodzeniem wśród szerokich mas czytelników polskich.

Jego wydalenie z Polski jest jednym z wątpliwych laurów rządów pomajowych, których uzbierały już one sporą wiązkę.

# WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

## Podbój Atlantyku.

Ludzie rozmawiają ponad nim telefonem bez drutu.

Jak odbyła się uroczystość pierwszej rozmowy telefonem bez drutu między Nowym Jorkiem i Londynem.

W Nowym Jorku dnia 7 stycznia kilku dziennikarzy zawieszono windą na 26 piętro drapacza nieba, zajmowanego przez „American Telephone Coy” i posadzono ich dokoła stołu, gdzie znajdował się dla każdego odbiornik telefoniczny.

Prezes tego towarzystwa p. Gniffard wypowiedział krótkie przemówienie i w parę chwil potem można było słyszeć wyraźnie odpowiedź Sira Erelyna Murraya, nadchodzącą z Londynu telefonem bez drutu.

Skoro tylko linję w ten sposób otwarto, setki amerykańców usiłowało skomunikować się ze swymi przyjaciółmi Anglikami, a przede wszystkim businessmani użyli pierwszej nowej linii telefonicznej.

Między innymi dyrektor dziennika „New York Herald Tribune” rozmawiał z biurem swoim w Londynie przez 6 minut, co kosztowało tylko bagatelkę 2.250 franków.

„Równocześnie w Londynie — opisuje jeden z dziennikarzy — byliśmy zgromadzeni w biurze naczelnego redaktora jednego z wielkich dzienników londyńskich, oczekując na połączenie telefoniczne z Nowym Jorkiem.

„Anglicy, wielkie dzieciaki oczarowane, chcieli nadać ceremonii tej pewien charakter romantyczności. Mikrofon ustawiony na jednej z wież katedry św. Pawła przekazał, jak wiadomo, wybrzeżom amerykańskim kuranta godziny 12-ej minut 45.

„Od tej chwili wszyscy chcieli rozmawiać jednocześnie. Po 600 franków za minutę, to przecie bagatela i dla czego by miano odwołać sobie tej przyjemności.

„Niestety, przyrzeczona komunikacja nie dała się tak łatwo ustalić. Długie minuty przechodziły, a o 6-ej godzinie administra-

cja poczt telefonowała, że jakieś parazyty przeszkadzają w przesłaniu rozmów i że nie można ustalić godziny komunikacji ściśle.

Jednakże trzeba być sprawiedliwym i przyznać, że pierwszego dnia zamieniono około 100 rozmów pomiędzy Londynem a Nowym Jorkiem. Niektóre doskonale słyszane, inne gorzej, inne zupełnie wadliwe”.

## Próba miłości zakończona obłądzeniem.

7 dni w więzieniu lustrzanym.

W sądzie londyńskim toczy się właśnie proces lorda Jamesa S. Luy, o wysokie odszkodowanie dla znanej angielskiej śpiewaczki, Miss Rosy Hunwiche. Lord Luy oświadczył się o rękę artystki. Rodzina jego nie sprzyjała temu związkowi, albowiem miała wiele do zarzucenia pięknej i popularnej aktorce.

Naręczony przekonał się, iż zarzuty są słuszne, postanowił przeto zerwać znajomość z panną Hunwich.

Gdy jednak przyszło do ostatecznej rozmowy wzruszył go łzy pięknej kobiety, która obiecywała zmienić sposób życia i okazać się godną miłości bogatego arystokraty.

Lord Luy postanowił wypróbować charakter swojej przyszłej żony. Postawił więc warunek:

— Zamknę cię na 10 dni w pokoju, jeśli przysięgniesz, iż przez ten czas nie opuścisz ani razu

Linja telefoniczna transatlantycka funkcjonuje w ten sposób, że głos z Londynu przesłany jest linją podziemną potężnej stacji radiotelegraficznej Rugby. Wtedy jest ona nadawana na fale telegrafu bez drutu, które zanoszą ją do Houlton w Stanie Maine, gdzie linja nadziemna już przekazuje rozmowę New Yorkowi odległemu o 1000 km.

mieszkania i nie przyjmiesz żadnych odwiedzin, wierzę, że się poprawisz.

Miss Hunwich zgodziła się na więzienie i lord Luy wywiózł ją natychmiast do odległego domu na krańcach Londynu.

Na miejsce dziesięciodniowego pobytu przetrzasnął lord Luy swej narzeczonej pokój, którego ściany wyłożone były lustrami, a okno zamurowane.

Ogromny świecznik płonął u sufitu, rzucając oślepiające blaski.

Dobrowolna niewolnica pozbawiona była książek i całe dni i noce spędziła na rozmyślaniu, nie mogąc zasnąć z powodu niezwykle silnego oświetlenia. W siódmym dniu pobytu dostała pomięszczenia zmysłów, porozbijając lustro i poraniła się niebezpiecznie.

Lekarze nie zdołali dotąd przyprowadzić jej do zdrowia.

## Handel dziewczętami w Japonii.

Epidemja, z którą rząd energicznie waleczyć poczyna

Jak już krótko donieśliśmy w telegramach — japońskie ministerjum kultury przedsięwzięło energiczne środki przeciwko handlowi dziewczętami, rozwielenionemu w kraju. Bezpośrednim bodźcem do tej energicznej akcji były cyfry statystyczne, wykazujące, że w Japonii istnieje 362 tysięcy t. zw. herbaciarni tj. na prawdę publicznych domów, w których uprawia się nierząd. Służby w tych herbaciarniach pełnią t. zw. gejsze, opiewane „romantycznie” w różnych operach, operetkach i sztukach. Istnieje w Japonii bardzo wielu zawodowych stręczycieli, którzy objeżdżają cały kraj gęsto zaludniony o ubogiej przeważnie ludności. Agenci ci odkupują od rodziców kontraktowo ich córki na przeciąg 15 do 25 lat, czyli na najważniejszy okres życia.

Zakupione dziewczęta sprowadza się do miast, gdzie się je wychowuje, ucząc nawet języków i literatury, a przedewszystkiem oczywiście tańca, śpiewu i „dobrego wychowania”. Gdy gejsza liczy 16—17 lat, posyła się ją na zabawy, bankiety, a następnie formalnie jako kelnerkę, w istocie zaś jako towarzyszkę do zabawy dla mężczyzn.

Obecnie w Japonii daje się we znaki duży brak rąk roboczych zarówno męskich, jak kobiecych, wobec czego klęska prostytucji staje się zarazem dużym niedomaganiem społecznym. I tem tak że należy tłumaczyć poczynania rządu w walce z prostytucją. Nowe ustawy grożą handlowi żywym towarem najcięższymi karami, znoszą szkoły gejsz i nakazują, by do żadnego lokalu nie przyjmowano gejsz.

MAURYCY LEBLANC

49

## Przygody księcia Renina.

— Właśnie musimy być niedyskretnymi, o ile znamy się czegoś dowiedzieć. Podejdźmy bliżej pod okno, krzaki nas zasłonią.

Rzeczywiście, zaglądając póżrzez gałęzie róż i kosa ujrzeli przez szeroko otwarte okno oryginalną scenę.

Koło stołu, z którego jeszcze nie uprzątnięto, stały dwie stare kobiety, rozindyczone, wymachując sobie pięściami i wymyślając się wzajemnie. Przy stole zaś siedział jakiś młodzieniec, zapewne ów Jan Ludwik d'Ornival, paląc flegmatycznie fajeczkę i czytając gazetę.

Jedną z owych niewiast, chuda, wysoka, ubrana była w jedwabną granatową suknię. Ze starą, zmieszczoną jej twarzą dziwnie kontrastowały jasne blond włosy, wijące się w obfitych puklach. Drugą, szczupłą, małą, ubrana była w zwykłą perkalową sukienkę; krzychała, purpurowa z oburzenia:

— Ach, ty wstrętna kreaturo! Ty złodziejko!

— Co? Ja złodziejka?

— Sprzedajesz kaczki po dziesięć franków! Czyż to nie złodziejstwo,

— Milcz, sekutnico! A kto to mi ukradł banknot pięćdziesięcio-frankowy? Może się wyprzesz? Ach, Boże, tyś z taką poczwarą!

Szczupła staruszka skoczyła, jak ukropem oblała. Zwróciła się do młodego człowieka, palącego fajeczkę:

— Słyszysz, Janku? I ty pozwalasz na to, aby taka d'Ornival, taka szelma, mnie obrażała!

— Szelmą mnie nazwała! Słyszysz Janku! Zamknijże narazie gębę tej starej małpki!

Jan Ludwik trzasnął pięścią w stół, aż się talerze zatrzęsnęły:

— Dajcie mi raz święty spokój, wy, stare warjaki!

Natychmiast obie rzuciły się na niego, oburzono:

— Ach, ty niewdzięczniku, przewrotny, fałszywy!... Niewdzięczne, wyrodne dziecko!

Zatkał uszy; znać było, że już się wszystko w nim gotuje.

Renin pochylił się ku Hortenzji:

— A widzi pani, nie mówiłem? Tam, w Pałacu, dramat, a tu komedia! No, chodźmy do nich...

— Jakto? Teraz, kiedy się tak kióca. Czyż to wypada?

— Tem lepiej dla nas. W gniewie najlepiej się ludzi poznaje.

I zdecydowanym krokiem przeszedł przez sienię, otworzył drzwi do owego pokoju i wszedł do środka razem z Hortenzją.

Spoglądano na nich ze zdziwieniem — kłótnia umilkła; Jan Ludwik wstał od stołu, błądzący.

— Pozwólcie państwo, że się przedstawię. — zaczął swobodnie Renin. — Jestem księżem Renin... pani Hortenzja Daniell... Przybywamy tu z polecenia naszej wspólnej przyjaciółki, panny Genowefy Aymard... Oto list, jaki dla pana przysłała.

Jan Ludwik, zmieszany tą niespodziewaną wiadomością, stracił zupełnie głowę, słysząc nazwisko ukochanej. Chcąc jednak zadość uczynić formom towarzyskim, przedstawił obie znajdujące się w pokoju kobiety, mówiąc:

— Pani d'Ornival, moja matka... Pani Vaubois... moja matka.

Nastąpiło kłopotliwe milczenie. Renin uklonił się grzecznie; Hortenzja nie wiedziała, której z dwóch pań najpierw podać rękę. Tymczasem panie te widząc trzymaną przez Renina list, wyciągnęły obie zgodnie ręce, chcąc list ten wyrwać.

— Piszę jeszcze do niego!... Co za bezczelność!... — mruczały z oburzeniem.

Wtedy dopiero Jan Ludwik odzyskał trochę ziemnej krwi; ujął łagodnie panią d'Ornival pod ramię i wyprowadził ją jednymi drzwiami, potem drugimi drzwiami w ten sam sposób wyprowadził grzecznie panią Vaubois. Wtedy dopiero ujął podany mu list, odpieczętował i przeczytał półgłosem:

„Janku, proszę Cię, rozmów się z oddawcą tego listu i zaufaj mu zupełnie. Kocham Cię zawsze. Genowefa.”

(D. c. n.)

# KRONIKA

## KALENDARZ

Środa, 19 stycznia Henryka b. w., Marty.

### TEATR

Teatr Miejski „Osiolkowi w żłoby dano”

Teatr Popularny „Gorąca krew”.

Teatr „Scala”

### WIDOWISKA

Casino „Kochanka oficera ochrony”

Luna „Kadet marynarki”.

Reduta „Wiedeń—miasto moich marzeń”

Grand Kino „Wale Straussa”.

Odeon „Zamaskowana narzeczoną”

Czary „Bandyta mimowoli”.

Apollo „Samson — rku”

Kino Spółdz. Prac. Państw. „O czym się nie mówi”.

Dom Ludowy „Z rak do rak”.

Nowości „Maman Lescaut”

Resursa „Venus z krainy dolara”.

Corso — Rozpętane żywioły

Miejski Kin. Oświatowy „Dr. Mabuze”

—o—

## Wiadomości bieżące.

### Nowa powieść „Rozwoju”

#### ZOFJI DROMLEWICZOWEJ „LISTY ANONIMOWE”.

SPRAWA POR. DE LA RONCIERE.

W najbliższych dniach rozpoczynamy druk oryginalnej powieści utalentowanej nowelistki „Kurjera Warszawskiego” pani Zofji Dromlewiczowej, p. t. „LISTY ANONIMOWE” (PROCES POR. DE LA RONCIERE).

Nader zajmująca, sensacyjna fabuła powieści ma za tło rzeczywisty proces, który się swego czasu toczył we Francji.

### Zmiany w Województwie

Jak się dowiadujemy, p. minister spraw wewnętrznych podpisał nominację dotychczasowego zastępcy łęczyńskiego p. Muszyńskiego na radcę w urzędzie wojewódzkim w Łodzi. (bip)

### Kredyty na rozbudowę miasta.

W dniu wczorajszym magistrat otrzymał pismo dyrekcji Banku Gospodarstwa Krajowego, zawiadamiające, iż Min. Skarbu przyznało dla Łodzi dodatkowe kredyty, po za kontyngentem, na cele budowlane w wysokości 800 tys. zł. Kwota ta może być natychmiast przez komitet rozbudowy m. Łodzi podjęta i rozdzielona. Posiedzenie komitetu rozbudowy zapowiada się burzliwie, ponieważ w piśmie swem do Min. Skarbu komitet ten domagał się wyasygnowania dodatkowo dla Łodzi nie 800 tys. zł., lecz dwóch milj.

### Rejestracja firm handlowych.

Na terenie b. zaboru rosyjskiego rejestrowały się dotychczas w sądach przeważnie większe firmy kupieckie. Jak się dowiadujemy sądy przystąpiły do rejestrowania również małych firm pod groźbą grzywny w wysokości 600 zł. za niezapisanie się do rejestru pomimo otrzymania wezwania sądowego. Rejestracji podlegają firmy handlowe, wykupujące patenty od I do 4-ej kategorii oraz przemysłowcy i rzemieślnicy z patentami od 1-ej do 7-ej kategorii. Kupcy 1-ej kategorii płać za rejestrację 100 zł., drugiej — 35 zł., trzeciej 18 zł. i czwartej — 8 zł. Przemysłowcy i rzemieślnicy IV kategorii płać 75 zł., V—32 zł., VI—21 zł. i VII—8 zł.

# Co przywiózł p. Wojewoda z Warszawy?

## Przeniesienie Urz. Wojewódzkiego, nominacja wicewojewody sprawa bezrobotnych

Jak już donosiliśmy, wojewoda łódzki p. Jaszczołt bawił w Warszawie, gdzie załatwiał cały szereg spraw aktualnych dla Łodzi i województwa. W pierwszym rzędzie omawiał p. wojewoda sprawę przeniesienia urzędu wojewódzkiego do pałacu Poznańskich i Izby skarbowej do dotychczasowej siedziby urzędu wojewódzkiego. Ponieważ już w tym miesiącu musi nastąpić przeniesienie ze względu na wysoki czynsz, płacony przez Urząd Wojewódzki, ministerstwo obiecało sprawę tą w najbliższych dniach załatwić, i w ciągu najbliższych dziesięciu dni nastąpi przeniesienie tych urzędów.

Co do nominacji na stanowisko wice-

wojewody m. Łodzi, to sprawa ta również zostanie zadecydowana w bieżącym miesiącu. Następnie p. wojewoda interwenjował w sprawie regulacji rzeki Warty, której ostatni wylew poczynił wielkie szkody czterem wsiom. P. wojewoda prosił o wyasygnowanie kredytów celem natychmiastowego przystąpienia do unormowania brzegów rzeki, co pozwoli również zatrudnić większą ilość bezrobotnych.

Poruszył również p. wojewoda w ministerstwie sprawę zatrudnienia bezrobotnych w okresie martwego sezonu i w przyszłym sezonie, a pozatem cały szereg spraw personalnych. (bip)

—o—

# Akcja Obozu Wielkiej Polski.

## W Łódzkiem prace postąpiły najdalej.

W niedzielę, dnia 16 bm., odbył się w Poznaniu zjazd Obozu Wielkiej Polski województwa Poznańskiego i Pomorskiego z udziałem członków Wielkiej Rady, mieszkających w tych województwach, Oboźnych i członków Komitetów wojewódzkich całej Dzielnicy Zachodniej, włącznie Komitetu łódzkiego, oraz z udziałem Oboźnych powiatowych, względnie obwodowych z Poznańskiego i Pomorza.

Po wstępnym przemówieniu Oboźnego Dzielnicy, p. Zygmunta Plucińskiego, który między innymi wyłomaczył nieobecność Prezesa Rady Wielkiej, Dmowskiego, nastąpiły krótkie a treściwe sprawozdania organizacyjne oboźnych wojewódzkich, po-

wiatowych, względnie obwodowych, z których wynika, że roboty organizacyjne postąpiły najdalej i są silnie zaawansowane w Łódzkiem, że w Poznańskim są one w toku, że natomiast na Pomorzu niedawno się dopiero rozpoczęły z powodu późniejszego tam sformowania się Komitetu wojewódzkiego.

W dalszym toku zebrania przedstawiono instrukcje Wydziału wykonawczego Wielkiej Rady.

Po zjeździe tym odbyło się posiedzenie Komitetu Dzielnicy Zachodniej, na którym zdali ze swych czynności sprawę kierownicy poszczególnych działów pracy

—o—

# Skrzynki pocztowe dla poczty lotniczej

## Zawieszane będą na ulicach miasta

LISTY BĘDĄ WYDOBYWANE NA GODZINĘ PRZED ODLOTEM.

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie umieszczone będą na murach miasta specjalne skrzynki pocztowe do poczty lotniczej. Inowacja ta zostanie wprowadzona dla wygody publiczności, która dotąd posługując się pocztą lotniczą zmuszona była w każdym poszczególnym wypadku udawać się na pocztę główną.

Skrzynki te, zaopatrzone specjalnym napisem, umieszczone będą w ilości kilku sztuk na ul. Piotrkowskiej. Opróżniane będą one przez specjalnych pocztylionów na godzinę przed odlotem samolotu. Poza tem w trafikach i miejscach sprzedaży znaczków pocztowych, sprzedawane będą również znaczki poczty lotniczej. (W)

—o—

# Składać zeznania o obrocie za rok 1926.

Ostatni termin upływa 15 lutego

ZWŁOKA GROZI GRZYWNĄ DO 500 ŻŁ.

Do urzędów skarbowych zaczęły już wpływać zeznania o obrocie, osiągniętym przez przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe w roku 1926. W związku z tem Izba skarbową ostrzega przed karami, jakie grożą za nieskładanie zeznania. A więc za niezłożenie zeznania o obrocie w terminie najpóźniej do 15 lutego b. r. lub podanie w obrocie

niepełnych danych, grozi kara grzywny od 50 do 500 złotych. Za podanie w zeznaniu nieprawdziwych umyślnie danych, w celu ukrócenia podatku, grozi kara pieniężna od dwukrotnej do dwudziestokrotnej sumy uszczuplonego podatku, przy okolicznościach zaś obciążających, winny ulegnie karze pozbawienia wolności do trzech miesięcy. (W)

**Z ŻALOBNEJ KARTY.**

**S. † P. Dr. Teofil Osiecki**

W dniu 17 bm. rozstał się z tym światem znany i popularny w naszym mieście lekarz, dr. Teofil Osiecki, przeżywszy lat 67.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 20 bm. o godzinie 3-ciej po poł., wyprowadzenie zwłok nastąpi z domu żałoby przy ul. Zawadzkiej Nr. 23.

**ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN.**

**Oplątek w Tow. Robot. Chrześc.**

Na uroczystość łamania się opłatkiem w Oddziale Widzewskim Stow. Rob. Chrześc. w dniu 16 b. m. przybyło tyle stowarzyszonych, że sala nie mogła wszystkich pomieścić i zmuszeni byli zająć przyлегłe ubikacje. Uroczystość tę zaszczytlili swoją obecnością ks. kanonik R. Brzeziński, proboszcz parafii Widzewskiej, Jeneralny Patron Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich ksiądz kanonik St. Rybus, prezes Rady Okręgowej Chrześcijańskich Związków Zawodowych — radny p. A. Cyrański i wielu innych. W imieniu zarządu powitał gości patron Oddziału Widzewskiego radny prof. R. Wojakowski.

Tegoż dnia w sali przy kościele św. Anny odbyła się uroczystość łamania się opłatkiem w oddziale Zarzewskim, na który przybyła większa ilość członków. Uroczystość tę zaszczytlili swoją obecnością ks. prałat Krajewski — proboszcz parafii św. Anny, p. poseł A. Harasz p. Pawlak i inni. W imieniu zarządu powitał gości prezes miejscowego koła Stow. Rob. Chrześc. p. Zalewski.

**Ze Zw. Lud. — Narodowego.**

Dzisiaj w środę o godz. 7 m. 30 wieczorem w lokalu własnym przy ul. Nawrot 36 odbędzie się odczyt na temat „Drogi do naprawy Rzeczypospolitej Polskiej”. Przemawiać będzie p. prof. Józef Serednicki.

**Teatr i sztuka.**

**TEATR MIEJSKI.**

Dzisiaj, środa i jutro, czwartek, ostatnie dwa występy Marii Malickiej w „Osiołkowi w żłoby dano”. Bilety ulgowe ważne. Piątek premiera jednej z najlepszych sztuk ostatniego repertuaru paryskiego, komedji w 3 aktach L. Verneuil'a „Mecenas Bolbek i jego żona”. Role tytułowe grać będą: Iza Kozłowska i Stanisław Grolicki; inne role ważniejsze J. Gzylewska, W. Jerzmanowska, T. Krotke, i M. Znicz. Reżyser Wł. Rystkowski. Dekoracje K. Mackiewicz. W sobotę o godz. 3 m. 30 przedstawienie uroczyste dla uczczenia 64 Rocznicę Powstania Styczniowego. W programie: Orkiestra, deklamacje, przemówienie oraz dwa akty dramatyczne — z „Nocy Listopadowej” Wyspiańskiego i „Dyktatora” J. Żuławskiego. Reżyseruje M. Szpakiewicz. Ceny najniższe od 50 groszy do 3 zł. 50.

W przygotowaniu „Mieszczanin szła heicem” Moljera, „Uśmiech losu” Perzyńskiego, „Żywy trup” Tołstoja i „Popas Króla Jegomości” Grzymały — Siedleckiego.

**OBCHÓD STYCZNIOWY.**

W nadchodzącą sobotę o godz. 3 m. 30 popołudniu odbędzie się w Teatrze specjalne przedstawienie dla uczczenia 64-tej Rocznicę Powstania Styczniowego. Na program złożą się: Orkiestra, przemówienie okolicznościowe. Obraz „W Szkole Podchorążych” z „Nocy Listopadowej” St. Wyspiańskiego. Akt z „Dyktatora” Jerzego Żuławskiego. Deklamacje. Reżyseruje Mieczysław Szpakiewicz. W wykonaniu biorą udział pp: Dębicka, Dzięwońska, Horacka, Jakubińska, Morska, Rodowiczowa, Rutkowska, Tatarskiewiczówna, Białoszczyński, Fabisiak, Janowski, Kieliszczak, Kliszewski, Krzemiński, Łabędzki, Szacki, Wilczkowski, Wojdan, Woskowska, Zeromski. Bilety po cenach najniższych od 50 groszy do 3 zł. 50 sprzedaje Kasa Zamawiań.

**TEATR POPULARNY**

„Gorąca Krew”, świetna komedja Fijałkowskiego w 3 aktach.

**„KARNAWAŁ W WARSZAWIE”  
W TEATRZE POPULARNYM**

W sobotę 9 z rzędu premiera kawalera karnawałowego z muzyką, tańcami i śpiewami „Karnawał w Warszawie”.

S. † P.

**z Woźnickich Róża Szklennikowa**

po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach zmarła dnia 18 stycznia 1927 r., przeżywszy lat 59. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w Kościele św. Krzyża w czwartek dnia 20 b. m. o g. 11 rano, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła na stary cmentarz katolicki. Na smutne te obrzędy zapraszają pogrążeni w głębokim żalu

185—

Maż, córka i rodzeństwo.

**Przestępczość w Województwie Łódzkim**

Statystyka za m. grudzień ub. r.

W miesiącu grudniu r. ub. na terenie Województwa Łódzkiego zaszły następujące wypadki przestępstwa:

Ogół władzy 17 wypadków. inne przestępstwa przeciw władzom 16, przestępstwa urzędowe 5, dezercja 5, zakłócenie spokoju publicznego 580, przemytnictwo 9, włóczęgostwo i żebractwo 45, fałszerstwo pieniędzy i papierów wartościowych 25, fałszerstwo dokumentów 6, fałszerstwo artykułów spożywczych 2, fałszerstwa innego rodzaju 11, rabunek i rozbój zwyczajny 13, mordostwa i zabójstwa zwyczajne 6, dzieciobójstwa 3, innego rodzaju pozbawienia życia 6, podpalenia zbrodnicze 12, stręczenia do niezrządu i przestępstwa na tle seksualnem 4, inne przestępstwa przeciw moralności 27, uszkodzenia cielesne 122, spędzenia płodu 5, podrzuceń dzieci 14, kradzieży kasowych z włamaniem 3, innego rodzaju kradzieży z włamaniem 83, kradzieży kolejowych 21, kradzieży kieszonkowych 42, kradzieży z pól i lasów 94, kradzieży przewodów telegraficznych 3, kradzieży koni i kradzieży bydła 8, kradzieży innego rodzaju bez włamania 1273, oszustwa 63, wymuszenie i sprze niewierzenia 6, paserstwo 2, lichwa i paskarstwo 25, hazard karciany 19, gorzelnictwo potajemne i kłusownictwo 71, przekroczenia przepisów sanitarno — administracyjnych 670, przekroczenia przepisów handlowo-ad-

ministracyjnych 870, przekroczenia meldunkowe 85, opilstwo 214, przywłaszczenia 127, bigamja 3, krzywoprzysięstwo 8, uchylania się od służby wojskowej 20, nielegalne posiadanie broni 102, różne 3539.

Pozatem w miesiącu grudniu było poszarów przypadkowych 79, samobójstw 26, nieszczęśliwych wypadków 53, zaginionych osób 22.

Ogółem zameldowano 8238 przestępstw różnego rodzaju, co wobec liczby 12,514 przestępstw, zameldowanych w listopadzie r. ub., oznacza spadek przestępczości na terenie Województwa w grudniu r. ub. o blisko 50 procent. Jednocześnie w grudniu wykryto sprawców rozmaitych przestępstw w 9,563 wypadkach, z czego oczywiście pewna część przypada na niewykryte dotychczas przestępstwa z poprzednich miesięcy.

Jak widać zatem stan bezpieczeństwa na terenie Województwa Łódzkiego w ostatnich czasach — mimo przypadającego okresu świątecznego, który zazwyczaj wykazuje znaczny wzrost przestępczości — poprawił się znakomicie co przedewszystkiem przy pisaniu należy prawdopodobnie nowym metodom w dziedzinie bezpieczeństwa publicznego i pewnym ulepszeniom technicznym, wprowadzonym ostatnio, zwłaszcza w powiatach. (p)

**Precz z pijaństwem!**

„Tydzień Trzeźwości” od 1 do 8 lutego

Jak donosiliśmy, w ostatnich dniach odbyła się w Łodzi konferencja przedstawicieli władz politycznych, wojskowości, duchowieństwa, magistratu i policji w sprawie propagandy trzeźwości w Łodzi. Jeden z inicjatorów tej akcji, naczelnik Wojewódzkiego Urzędu Zdrowia, dr. Skalski udzielił nam w sprawie tej następujących informacji:

Ostatnio grono osób podjęło myśl zorganizowania w Łodzi „tygodnia trzeźwości”, który ma na celu zaznajomienie szerokiego ogółu ze szkodliwością nadmiernego używania alkoholu i z akcją, toczącą się na całym świecie, w kierunku zwalczania opilstwa. Inicjatywa Tygodnia wyszła od Ligi przeciwalkoholowej oraz grona osób, zgrupowanych około czasopisma „Świt” z ks. redaktorem Galdyńskim na czele.

„Tydzień trzeźwości” ma się odbyć na obszarze całej Polski i trwać 8 dni w okresie od 1 do 8 lutego r. b. W tym czasie zarówno w Łodzi, jak i w całym Państwie, mają być wygłaszane odczyty, urządzone pogadanki

dla młodzieży, osób dorosłych, wojska, policji i t. p. oraz, o ile możliwości, odpowiednie przedstawienia teatralne i kinematograficzne.

Komitet łódzki postanowił w tej sprawie zwrócić się o poparcie do Kuratorium, Województwa, Magistratu, Komendy policji, starostwa i t. d. oraz zażądać odpowiedniej ilości odczw i innego materiału propagandowego z Poznania, gdzie toczą się już intensywne przygotowania, celem zorganizowania Tygodnia. (P)

Do akt. Nr. 89 1927 r.

**Ogłoszenie.**

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza 67 na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 25 stycznia 1927 r. od godziny 10 rano w Łodzi przy ulicy Łeszno pod Nr. 45 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Louisa Steina i składających się z szarpacza żelaznego oszacowanych na sumę zł. 600. Łódź, dnia 15 stycznia 1927 r.

200

KOMORNIK JAN RZYMOWSKI



# Lasy i parki m. Łodzi.

## O racjonalne użytkowanie zadrzewionych własności naszego Miasta

Łódź 15 stycznia.

Przed kilkunastu laty Łódź posiadała bogate lasy, jakich resztki widzimy pod Konstantynowem (właściwie pod Brusem) i w parkach 3 Maja i na żródliskach. Lasy te w części już zamienione na parki (Ks. Józ. Poniatowskiego 52,25 hek. 3 Maja 23,57 h. na żródliskach 10,8 hek.) w części przeznaczone na tenże cel (pod Konstantynowem 359 hek.) twożą bogate rezerwoary świeżego, powietrza, tak bardzo potrzebne dla zadymionej i nieskanalizowanej Łodzi. Ubolewać jednak należy, że na obszarze 359 hek. pod Konstantynowem, w czem 232 hek. wyrobów wojennych, użytkowanych w części jako pole orne, w części jako pastwisko dla kóz i krów mieszkańców przedmieść dotąd oprócz wykopania sadzawek, innych robót przygotowawczych do założenia parku nie rozpoczęto pomimo bogatego materiału drzew i krzewów parkowych znajdującego się w szkółkach miejskich, który doprasza się o użytkowanie a niewyżyskany w odpowiednim czasie jeżeli nie zamienne, to straci na wartości.

Jak jest potrzebny park ludowy pod Brusem, dowodzą tłumy ludzi pracy, w każdy dzień świąteczny odwiedzające ten las, wobec czego rozpoczęcie niezwłocznych robót w tym celu jest nieodzowne.

Staranność ojców miasta o powiększenie terenów zdrowotnych w okolicach miasta na potrzeby mieszkańców tegoż wywołała ze wszech miar godny uznania fakt nabycia lasów Łagiewnickich od Leonharda, Rychtera i Grossmana. Lasy te obejmujące 634 hek. (1132 mor.) składają się z 2 odrębnych części: około 400 mor. pod Skotnikami z siedliskiem nieco wzniesionem, piaszczystem, z drzewostanem sosnowym, posiada najlepsze warunki zdrowotne i dlatego przeznaczone zostały pod uzdrowisko, pozostała zaś przestrzeń około 700 m. leżąca w odległości 4 do 6 kil. od miasta, z siedliskiem mniej zdrowotnym, gdyż miejscami podglebie stanowi warstwę gliny zarosła dębowymi drzewostanami posiada niezwykle malownicze fałszywe, wzgórkowate położenie i już z natury tworzy ładny krajobraz i zdolny ogrodnik-planista może z niej utworzyć albo park, albo przedmieście — ogród. Ze zaś po umiędzieniu parku pod Konstantynowem na 359 hek. Łódź będzie dostatecznie zaopatrzona w parki, zwłaszcza, że odległość Dębiny Łagiewnickiej od miasta 4-6 kil. czyniłaby założony w niej park dostępnym tylko dla zamieszkańszych, pozostaje zamienić ją na przedmieście — ogród, co zdaje się w zasadzie zostało zdecydowane, a co jednak bez pozwolenia Urzędu Ochrony Lasów nie może wejść w wykonanie.

Cała powierzchnia lasów Łagiewnickich jest zadrzewiona i same drzewostany przy obecnej cenie drzewa i położeniu lasów pod miastem warte są 500-1000 zł. na morgu, nie licząc ziemi. Tej wartości obiekt zasługuje na poważne traktowanie, pieczołowitą opiekę i prawidłowo zorganizowaną ochronę. Tego lasom brak i zamiast przyzwoitej administracji przez fachowego leśniczego, lasy prowadzone są przez niefachowców, nie mających wyobrażenia, jak widać ze sposobu eksploatacji w nich drzew, o prawidłowym użytkowaniu lasu. Drzewostany Łagiewnickie posiadają duże drzewa gniące na pniu, usunięcie którego jest wskazane i może dać znaczny dochód. Należy to jednak robić umiejętnie i legalnie przez pierwotne oszacowanie tego rodzaju drzew opatrzone każde odpisnym Nrem i wymienienie w wykazie jego rodzaju, wymiaru technicznej wartości i wad, z powodu których zakwalifikowane zostało do usunięcia. Wykaz taki winien uzyskać akceptację Magistratu i Grossmana, opinie ogrodnika — planisty, czy względy estetyczne pozwalają na usunięcie objętych nim drzew i

wreszcie zatwierdzenie Urzędu Ochrony Lasów.

Zadnego z tych warunków w lasach nie stosowano, przypuszczalnie, nie wiedząc o konieczności siewowania, rabano drzewo zdrowe i chore w drwa opałowe sposobem niepraktykowanym przy eksploatacji lasów, gdyż drzewo zdadne na deski lub materiał dla kołodziej i stolarzy ze średnicą do 30 cm wyrabano w drwa kraglakowe. Tym sposobem wycięto w rb. około 2300 sztuk wartości 13000 — 20000 zł. I wycięto by jeszcze więcej, gdyby nie współwłaściciel lasów w stosunku 10 proc. W. Grossman, którego aprobaty przy wyrębach nie żądano zniecierpliwiony nie wydzieleniem 10 proc. przestrzeni lasów, zdecydowanym w zasadzie, nie zaprzestował oficjalnie w Urzędzie Ochrony Lasów przeciw nieprawidłowym wyrębom.

Jak nieracjonalne są metody administracyjno-gospodarcze Magistratu odnośnie parków i lasów widać z następujących poczyni: do zarządu lasami Łagiewnickimi naznaczono najpierw ogrodnika — dendrologa, doskonałego kierownika szkółek, ale nie mającego pojęcia o prowadzeniu lasów, który skutkiem tego wolał porzucić obowiązki kie-

rownika szkółek miejskich, niż przyjąć nieznaną mu obowiązki leśniczego i podczas gdy masa młodzieży z akademickim wykształceniem leśnym siedzi beczynnie, wyczekując na posady, Magistrat r. Łodzi naznacza urzędnika biurowego do administracji lasów. Następnie, każdemu znającemu początki botaniki wiadomo, że rośliny oddychają pochłaniając w dzień kwas węglany a wydychają tlen, w nocy zaś przeciwnie, im więc bujniejsza jest roślinność w parkach, tem większą usługę zdrowotną oddają w długie dni letnie. Tymczasem w parku Sienkiewicza na wiosnę r. ub. wycięto prawie połowę drzew i krzewów.

Ponieważ z powyższego widać, że nie zła wola, lecz nieznanostwo rzeczy jest przyczyną niewłaściwego obchodzenia się Magistratu tak z lasami jak i parkami, należałoby utworzyć Komitet, w skład którego weszłyby znawcy spraw leśnych i parkowych, np. Inspektor lub Komisarz Ochrony Lasów i Inspektor lub Nadleśniczy Lasów Państw. a to w celu informowania odnośnie sposobu zarządu i użytkowania lasów i parków.

W. H.

## Nauka religii w szkołach dokształcających

### Wyjaśnienie Kuratorjum Okręgu Szkolnego.

Program szkół zawodowych doksz. ułożony przez Ministerstwo WR. i OP. w roku 1924 i obowiązujący dotychczas, obejmuje w 12 godz. nauki tygodniowo przedmioty ogólnokształcące i przedmioty zawodowe. Aby dać możliwie wystarczające teoretyczne przygotowanie zawodowe młodzieży z teoretycznej, liczba godzin przedmiotów ogólnokształcących w klasach szkoły zawodowej dokształcającej ma być 58 proc. w kl. I-iej do 25 proc. w kl. III-iej.

Na naukę religii przeznaczają się 1 i pół godziny we wszystkich 3 klasach. Wymiar godzin nauki religii w szkole zawodowej doksz. był dodatkowo jeszcze, bez wątpienia w porozumieniu z władzami duchownymi, ustalony rozporządzeniem Ministerstwa WR. i OP. z dnia 21 maja 1926 roku Nr. III A, 7799/26 w tejże liczbie godzin tygodniowo. To jest 1 i pół godz. z rozkładem na 3 lata, jedynie w szkole zaw. doksz. dla dwiunowców ustalono liczbę godzin nauki na 2 g. tygodniowo z rozkładem na 3

lata. Powyższe rozporządzenie Ministerstwa zostało podane przez tut. Kuratorjum do wiadomości i ścisłego zastosowania zainteresowanym czynnikom pismem z dnia 31 V 1926 r. Nr. III 252/26.

W całym Okręgu z wyjątkiem m. Łodzi nauka religii w szkołach zaw. doksz. jest rozłożona następująco: w I kl. 1 godz. tygodniowo, w II kl. ½ godz. religii tygodniowo (albo 1 godz. tygodniowo przez ½ roku) w kl. III — nauki religii niema. Jedynie w szkołach zaw. doksz. m. Łodzi nie zastosowano się do programu i przeznaczono w roku szkolnym bieżącym na naukę religii w 3 klasach — 3 godziny, to jest 2 razy więcej niż wymaga program i rozporządzenie Ministerstwa. Wobec niewykonania przez Zarząd szkół zaw. doksz. m. Łodzi polecenia Min. Kuratorjum zmuszone zostało polecić od 1. I 1927 r. zastosować się do omawianego okólnika Min. (tut. pismo z dnia 20 XII 1926 r. Nr. III, 1474/26.

## „Międzynarodowe położenie Polski i grożące jej niebezpieczeństwa”.

### Odczyt p. Brzozowskiego

W dniu wczorajszym odbył się staraniem Zw. Lud. Nar. odczyt p. Brzozowskiego w Sali Rady Miejskiej na temat „Międzynarodowe położenie Polski i grożące jej niebezpieczeństwa”.

Przesuwając przed licznymi zebranymi słuchaczami szkic politycznej genezy powstania państwa Polskiego na arenie międzynarodowych rokowań współczesnych wypadków wielkiej wojny, okresu powojennego i aż do ostatnich chwil — prelegent w treściwym jasno i konkretnie sformułowanym przemówieniu, zobrazował współczesne położenie Rzeczypospolitej na międzynarodowym forum. Groźba niebezpieczeństwa niemieckiego, dosięgającego po całej kuli ziemskiej porozsuwaniami mackami, propagandy Rzeszy, aż do najbardziej odludnych i odle-

głych zakątków świata, stwarza dla organizmu Państwa Polskiego poważne niebezpieczeństwa. Otoczone kręgiem niemiecko-sowieckim, państwo Polskie ma do rozwiązania nieskończenie zawile i trudne zagadnienia polityki międzynarodowej. Ostatnie wypadki posunięć politycznych wywołane i wynikiem, z zmuszonym trudem prowadzonych od lat wielu zakusów niemieckich zmierzających do osłabienia mocarstwa państwa polskiego, nie pozostają w żadnym współmiernym stosunku do ośmiolatej działalności zagranicznej polityki polskiej.

Bogate w szczegóły, dane i przytaczane fakty, wygłoszone z doskonałą swadą oratorską przemówienie prelegenta publiczność nagrodziła burzą oklasków.

### Z SALI KONCERTOWEJ.

## 3-ci koncert symfoniczny

WYSTĘP IGNACEGO NEUMARKA

I ALFREDA HOENA.

Trzeci z rzędu koncert symfoniczny łódzkiej orkiestry filharmonicznej poświęcony był w przeważnej części twórczości Beethovena. Symfonia V-ra i Koncert fortepianowy — oto kulminacyjne punkty programu.

Symfonia V-ta zwana symfonią „przeznaczenia” ze swym przebiegiem „Andantem” tak bardzo głębokiem pod względem treści, a zarazem tak ogromnie porwywającym za serce, wykonana została bez zarzutu. Zwłaszcza piana, te tak bardzo charakte-

rystyczne w Symfoniach Beethovenowskich, które potem przez stopniowe crescendo wznoszące melodię i doprowadzające ją do potężnych fortissimo wykonała nasza orkiestra z odczuciem i zrozumieniem.

Może jedynie nieco instrumenty blaszane były miejscami za silne. Trudny w wykonaniu, wymagający również subtelności poemat Czajkowskiego „Romeo i Julia” wykazał staranność w opracowaniu drobnych nawet szczegółów. Dyrygent p. Neumark — znany już publiczności łódzkiej, posiada wiele poczucia muzycznego a paleczka — znać — nie jest mu obcą. Mając wiele temperamentu ulega jednak p. Neumark mimowolnemu zdenerwowaniu, które niejednokrotnie udziela się także i wpatrzonemu weni a posłusznemu na każde skinienie zespołowi.

Prawdziwą ucztą dla miłośników muzyki jest

każdorazowy występ p. Hoena. Ten pierwszej wody artysta umie w zupełności opanować instrument. Technika i siła tonu prawdziwie mistrzowska. Co jednak szczególnie „bierze” w grze p. Hoena, to ta niezwykła, wprost czarodziejska miękkość uderzenia. Koncert G-dur Beethovena daje istotne pole do popisu. Zwłaszcza odegrane przez p. Hoena „Andante con motto” uwiłocznilo wszystkie walory jego wirtuozostwa. To też sala oklaskami zmusiła p. Hoena do wykonania całego szeregu naddatków, pośród których znalazła się też i Etuda Chopina.

Wogóle ostatni koncert wywarł na wszystkich wrażenie jak najprzychylniejsze, świadcząc równocześnie o rzetelnym pojmowaniu zadań szerzenia kultury muzycznej przez Dyrekcję orkiestry filharmonicznej.

Kaz.

## BIBLIOGRAFJA.

## Nowe książki.

Nowa książka ZOFJI R. NALKOWSKIEJ, powieść „internacjonalna” pn. „Choucas” wprowadza nas w środowisko alpejskiej miejscowości klimatycznej, z bogatą galerją Ormjan, Żydów, Rosjan, Greków, Niemców, Francuzów, Włochów — zjednoczonych w jednakiem cierpieniu. Wśród tego zbiegowiska ras i narodów płaczą się nicy cichych dramatów, owianych smętkiem i melancholją. Wielki dar obserwacji, subtelny rysunek charakterów, wreszcie doskonała forma — czynią z tej książki lekturę bardzo interesującą. (Nakład Gebethnera i Wolffa. Cena zł. 450).

Najnowsza komedia WŁODZIMIERZA PE-RZYŃSKIEGO pt. „USMIECH LOSU”, grana z wielkimi powodzeniami na deskach Teatru Narodowego w Warszawie, ukazała się w wydaniu książkowym. (Nakład Gebethnera i Wolffa. Cena zł. 350) Świetna powieść tegoż autora pt. „Raz w życiu” ukazała się jednocześnie w wydaniu drugim. (Nakład Gebethnera i Wolffa. Cena zł. 6.)

„O WŁASNYCH SIŁACH” — taki noszą tytuł artykuły na czasie pióra b. premiera i ministra skarbu prof. WŁADYSŁAWA GRABSKIEGO, które teni dniami opuściły prasę drukarską. Autor porusza w nich najważniejsze zagadnienia naszego życia ekonomicznego i politycznego. Kieruje nim ta zasadnicza myśl: „że sami własnymi siłami potratimy i powinniśmy poradzić sobie z trudnościami naszej sytuacji ogólnej”. Książka Władysława Grabskiego budzi wiarę we własne siły i samowystarczalność, i jako taka zasługuje ze wszelkim miarem zainteresowania się z nią. (Nakład Gebethnera i Wolffa. Cena zł. 3).

Na czoło wydawnictw ostatniej doby wybija się niewątpliwie dzieło prof. ROMANA RYBARKIEGO pt. „NARÓD, JEDNOSTKA I KLASA”. Jest to książka wysoce aktualna, lecz zarazem wartość jej jest trwała, jako wyraz ideologii narodowej. Zasadnicza jej teza jest, że naród od klas różni się nie tylko tem, że je obejmuje wszystkie, lecz przede wszystkim, iż jest skupieniem bardziej trwałem, że ma swoją historję, że nie jest dobrem jednego tylko pokolenia. Stąd ideologia narodowa wzywa do poświęcenia interesu dzisiejszego, interesu jednostek i klas, dla przyszłej potęgi narodu. Wszelkstronne, a żywe i jasne przedstawienie owej ideologii oraz uwypuklenie różnic, jakie zachodzą pomiędzy nią a ideologją liberalizmu czy socjalizmu, jest treścią tej znakomitej książki, która zapewne zyska sobie szerokie koła czytelników. (Nakład Gebethnera i Wolffa. Cena zł. 8.)

JÓZEF JANKOWSKI w pracy swej pt. „MŁOŚĆ ARTYSTY. SZOPEN I PANI SAND” usiłuje niejako uchwycić nić celowości koniecznej, jaka uwarunkowała zblizenie się Fryderyka Szopena i p. George Sand. Celowość ta wyraża się w ostentacyjnym „przyprowadzeniu Szopenowi amielskich skrzydeł sztuki”. Książka, starannie wydana i ozdobiona winiętami, wyszła w tych dniach nakładem Gebethnera i Wolffa. Cena zł. 4.20).

Francuski pamiętnik ks. KLEMENTYNY Z CZARTORYSKICH SANGUSZKOWEJ, matki bohaterskiego księcia — zesłańca, Romana, przetłumaczony na język polski przez p. K. Firlej Bielańską, stał się głośnym zrebem prześlizniętej książki o tyt. „księciu niezłomnym” którego postać rysuje się na tle dziejów polskiego męczeństwa w niewoli niewyjąkła hartownością duszy i granitową stałością charakteru. Dzieło, uzupełnione wyciągami z korespondencji rodzinnej, dotąd niewydanej, oraz objaśnionem starannie opracowanymi przypisami p. K. Bielańskiej, nosi tytuł: „ROMAN SANGUSZKO; ZESŁANIE NA SYBIR Z ROKU 1831 W ŚWIETLE PAMIĘTNIKA MATKI ORAZ KORESPONDENCJI WSPÓŁCZESNEJ”. Wyszło ono jednocześnie w trzech wytwornych wydaniach: na papierze czarnym z 11 rotograwiurami i 4 światłodrukami barwnymi, na papierze bezdrzewnym z temi samymi ilustracjami, na papierze bezdrzewnym z 11 rotograwiurami. Książkę poprzedzają słowo wstępne Józefa hr. Potockiego i przedmowa Henryka Mościckiego. Włocznia Wł. Łazarskiego. (Nakład Gebethnera i Wolffa. Cena zł. 60. — 45 — 15).

Ukazał się zeszyt VI i ostatni „NOWEGO PORĘCZNIKA DLA NAUKI MUZYKI W SZKOŁACH OGÓLNOKSZTAŁCĄCYCH” prof. TADEUSZA JOZEFYKI. Zeszyt ten zawiera wykład o formach muzycznych i krótki zarys historii muzyki. Tem samem jest już do rozporządzenia nauczycieli i uczniów. (Nakład Gebethnera i Wolffa. Cena zł. 80)

## PRAWO I SĄD.

## Bez ojcowskiej opieki.

## Młody człowiek na równi pochyłej

Człowiek jest dzieckiem swego otoczenia, narzędziem, nawet niewolnikiem. Im bardziej ono ogarnia człowieka, tym silniej i bezwzględniej go pochłania. Prawdziwość tej tezy odczuł boleśnie na swej skórze Stanisław Wlazłowicz, były uczeń gimnazjalny V klas. Spokojnie i dobrze żył się Stasiowi w domu rodzicielskim. Ojciec jego był portjerem w jednej z łódzkich fabryk. Nastąpiła stagnacja i w parze z nią idąca redukcja. Zredukowano ojca Stasia. Ze zmartwienia i rozpaczony stary Wlazłowicz umarł. Stał więc być zmuszony opuścić gimnazjum i pozostać pod opieką matki — staruszki.

Pozbawiony męskiej opieki ojca począł staczać się niżej ku występki. Zapoznał się pewnego dnia na jednej z łódzkich ulic z eleganckim młodzieńcem, który, jak się później okazało był notorycznym złodziejem. W głowie więc Stasia powstała myśl.

Nowy kolega, Dobrowolski odkrył Stasiowi „tajemnicę powodzenia na tym głupim świecie” oświad-

czając mu, że wszystko co on, Dobrowolski, ma kosztuje „dwie minuty strachu i charakter w nogach”.

Nauka nie poszła w las. Sposobność ku urzędowaniu tego planu nadarzyła się niebawem. Znalazł się pewnego razu w jednym z łódzkich tramwajów, ruchem zdecydowanym sięgnął do kieszeni p. M. Niestety jednak chciał, że p. M. chciał jednocześnie od konduktora otrzymaną resztę i namacał obce ciało w swej kieszeni.

Krzyk! Gwałt! „Łapać złodzieja!” Zjawili się policjanci, z opresji którego starał się wydostać Staś, a nawet uderzył stróża bezpieczeństwa publicznego w twarz.

Komisariat. Protokół. Sąd. Sędzia Korwin-Korotkiewicz osądził Stanisława Wlazłowicza na dwa miesiące więzienia. J. D.

## ZE SREBRNEGO EKRANU.

## „ROZPĘTANE ŻYWIÓŁY” (POTOP).

## KINEMATOGRAF OŚWIATOWY.

Miejski Kinematograf Oświatowy, począwszy od dnia 18 bm. wyświetla dla dorosłych dramat w 8-miu częściach, osnuty na te strasznej katastrofy, jaka miała miejsce w Ameryce w 1809 roku pt. „Rozpętane żywioły”.

Początek seansów o godzinie 6,30 i 8,45 wiecz. a w soboty i niedziele o godzinie 4,30 6,30 i 8,45 wieczór.

Dla młodzieży zaś, o godzinie 3-ej i 5-ej popoł. a w soboty i niedziele — o godzinie 1-ej i 3-ej popoł. wyświetlana jest wspaniała baśń fantastyczna w 8-miu częściach — według Hoffmana i Beentano pt. „Kopciuszek” (Trzy siostry).

Prócz tego przed południem wyświetlane są bezpłatnie dla młodzieży szkół powszechnych: 1) Początek życia, 2) Woda i jej różne stany, 3) Powietrze (skład, własności i przemiany) 4) Timbaktu — notatki z podróży po tajemniczym lądzie afrykańskim.

## PRZEZ RADJO.

## PROGRAM NA DZIEŃ 19 STYCZNIA.

Warszawa (długość fali 1015 metrów)

Godz. 15.00 Komunikaty: Gospodarczy i meteorologiczny; godz 15.30 — Stacja nieczynna; g. 16.45 Program dla dzieci. Godz. 18.40 Rozmaitości; 19,00 — „Skarzynka pocztowa” Korespondencja bieżąca; godz. 19,30 Komunikat rolniczy; godz. 19.45 Lekcja gry w szachy; godz. 20.10 Przerwa (przypuszczalnie komunikaty); godz. 20,30 — 22,00 Koncert wieczorny. Muzyka lekka; godz. 22,00 Sygnał czasu. Komunikaty prasowe. Przerwa: godz. 22.30 — 23,30 Muzyka taneczna. Transmisja z cukierkami „Wielka Ziemiańska”.

## WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 18 stycznia 1927 r.

## WALUTY I DEWIZY.

Dol. St. Zjedn. 8,98  
Hollandja 360,89  
Londyn 43,78  
Nowy Jork 9,00  
Paryż 35,88  
Praga 26,72 i pół  
Szwajcaria 173,74  
Włochy 38,70  
Wiedeń 127,13

Mocniejsze dewizy na Wiedeń i Włochy.

## Institut de Beute

de M-me Neufeld diplomee de l'Ecole Francaise d'Orthopedie et Massage a l'Academie de Paris. Specjalne higieniczno-estetyczne masaże twarzy. Odciążanie cery. Wzmocnienie porostu włosów. Radykalne leczenie: zmarszczek, wągrów, piegów brzośki i krostowatej cery według metody prof. Jacquet.

Usuwanie włosów z twarzy elektrolizą. Godziny przyjęć od 3—7. Wschodnia 57, front 2 p. W lecznicy na Wólce, Piotrkowska 157. Telef. 49-00 od godz. 11 do 1 po poł.

## AKCJE.

Bank dyskontowy 10,50; handlowy 4,25; Bank Polski 93,50; zachodni 1,90; Zw. sp. zarobk. 8,40; Kijewski 0,26; Wildt 0,05; Elektr. Dąbrow. 25,00; warsz. Tow. kopalni węgla 84,00; Żyrardów 12,80; Borkowski 1,46; Jabikowscy 0,11; Syndykat 1,80; Haberbusch 84,00; Spirytus 2,25; Zegluga 0,20; Zgierz 1,70.

—oO—

## Rzeczy ciekawe.

Bardzo interesująco przedstawia się poglądowa różnica między miljonem i biljonem: milion sekund upływa w niespełna dwa tygodnie, bilion sekund — to przeszło 30 tysięcy lat!

Ex-kajzer ma zamiar wydać 150 kazań, które co niedziela wygłaszał w zamku w Doorn.

Wynalazca oświetlenia gazowego (1797), Filip Lebon nie zdołał przekonać świata, że może istnieć lampka bez knota. Dopiero w 14 lat po jego śmierci, w roku 1818, zaprowadzono lampy gazowe w Paryżu.

Arcybiskup madziarski nosi urzędowy tytuł „Kuzyna papieża”; rycerze orderu Anuncjaty we Włoszech tytułują się „kuzynami króla”.

Według danych statystycznych obywatelki Stanów Zjednoczonych wydają dziennie 30 milionów dolarów na kosmetyki.

Na granicy francusko-belgijskiej, w Ost-Capel stoi dom, którego drzwi znajdują się na terytorjum Francji, okna zaś — w Belgii. Osobnik, który wchodzi do tego domu z paczką tytoniu a następnie podaje ją komuś przez okno — może być oskarżony o kontrabandę.

Ze stolicy Tybetu Lhasy nadeszła wiadomość, że Dalaj Lama wprowadził podatki od... nosów, w zależności od ich formy. W zeszłym roku tybetańscy piecili podatki od uszu.

„Krasnaja Gazeta” donosi, że w ciągu trzech dni było w Moskwie 78 pożarów.

Tegoroczny Sylwester obchodzono w Berlinie bardzo wesoło: policję wzywano 526; straż ogniowa 166 razy, pogotowie ratunkowe — 493.

W roku 1919 było we Francji 630 tysięcy „wdów wojennych”. Od tego czasu 40 proc. wyszło powtórnie zamąż.

Popularna ongi śpiewaczka miss Milward obchodziła niedawno w Londynie setną rocznicę urodzin. Podczas uczty jubileuszowej odśpiewała setki w pieśniarkę szereg staromodnych romansów.



Jednajcie nam nowych czytelników!

# PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 1.

## ŚNIADANIA, OBIADY, KOLAĆJE SMAŻONIE I TANIŃ:

Kilińskiego 123, bufet Resursy.  
**ZAKŁADY ZEGARMISTRZOWSKO JUBILEUSKIE**  
Jan Placek, Brzezińska 10, tel. 3-27.  
**SKŁAD MATERJAŁÓW PISMIENNYCH:**  
K. Bogusławski, Andrzeja 3.  
**INSTRUMENTY MUZYCZNE I REPERACJE:**  
E. Boniewicz, Targowa 38.  
**FABRYKA WODY SODOWEJ:**  
Jakóbowicz, Kilińskiego 153.  
**ZAKŁADY FOTOGRAFICZNE:**  
Grabowski, Kilińskiego 146.  
**SKLEPY WYROBÓW TYFONOWYCH:**  
Lewandowski, Główna 56.  
**ZAKŁADY ŚLUSARSKIE:**  
Burchardt, Sienkiewicza 105.  
**SKLEPY RZEŹNICZE:**  
„Zjednoczeni Rzeźnicy” Główna 26.  
**SKLEPY SPOŻYWCZE:**  
Fonkowicz, Zielona 17 (Bałuty)

## ZAKŁADY STOLARNICZE.

Ant. Dorz, Kaliska 3.  
**PRACOWNIE KRAWIECKIE.**  
Stef. Kamiński, Napiórkowskiego 5.  
**APTEKI:**  
Pogonowski apteka homeopat. Główna 5.  
**PRALNIE:**  
Gołębiowska, Kilińskiego 118.  
Matusiak, Kilińskiego 142.  
**ZAKŁADY KRAWIECKIE:**  
Majeranowski, Piotrkowska 132.  
Lapienis, Główna 31.  
Wieczorkiewicz, Główna 35.  
**KONFEKCJA DAMSKA I DZIECIENNA.**  
J. Szarf, Napiórkowskiego 22.  
**KRAWIEC DAMSKI:**  
Al. Szyndler, Główna 11.  
**ZAKŁADY FRYZJERSKIE:**  
Salon damski i męski)  
M. Budziewski, Piotrkowska 54.  
**KRAWIECKIE PRACOWNIE.**  
Andrzej Grzejda, Abramowskiego 42.

## ZAKŁADY MALARSKIE:

Janowski, Sienkiewicza 91.  
**SKŁAD WIN, WÓDEK I TOWARÓW  
KOLONJALNYCH:**  
Auerbach, Targowa 39.  
**WYTWÓRNIĘ OBUWIA:**  
Stawowy, Główna 36.  
Owczarek, Kilińskiego 134.  
Kolanowski, Kilińskiego 142.  
**SKŁADY APTECZNE:**  
Jentys, Kilińskiego 162.  
**WARSZTATY ŚLUSARSKO - MECHANICZNE:**  
Wilgocki, Młynarska 35.  
**KRAWCOWA (SZYCIĘ BIELIZNY):**  
Maria Stalówna, Sienkiewicza 56.  
**PRACOWNIA OBUWIA:**  
Włodarski, Główna 25.  
**FABRYKA GUKRÓW I CZEKOŁAD „ZORZA”:**  
Stefan Sek, Orla 23.  
**STOLARNIE MECHANICZNE:**  
Gruszczyński, Młynarska 30.

## I kwartał 1927 r. za 4 zł. 95 gr.

(kwartalnie)

otrzymywać będąc prenumeratorem op. tygodni  
jedną książkę, a więc:

**6 TOMIKÓW ŻÓLTEJ BIBLI HIST.-GEOGR. „ROJ”**  
W pierwszym kwartale 1927 roku: 1) Prof. St. Nowakowski „Tragedja Jeanetty”; 2) dr. Oskar Tuchoński „Arlekin i Kolombini” (obyczajowe Wenecji w XVIII stuleciu); 3) Z. Dromlewiczowa „Listy anonimowe” (proces por. de la Roncier); 4) Jerzy Bzdowski „Mohammed II, tygrys Turcji”; 5) Jan Krzyslawski „Zabójstwo szefa żandarmerii gen. A. Magrańskiego”; 6) dr J. P. Zajaczkowski „Tajniki szpiegostwa niemieckiego”.

### 6 TOMIKÓW NASZYCH WYDAWNICTW 95 ROSZOWYCH,

które po wyda. in. zależnych serii Londona, Benoit'a i in., nie potrzebują reklamy.

W pierwszym kwartale 1927 roku: 1) Melchior Wańkiewicz „W kościołach Meksyku”; 2) Jack London „Czerwony Bóg” (z ang.); 3) Jaquis Norbert „Kupiec z Szanghaju” (niem.); 4) „Babel i Zoszczenko” „Zbiór powieści sowieckich pisarzy” (z ros.); 5) Pierre Benoit „Stone Isidoro” (z franc.); 6) M. B. Lepecki „W sywasach Paragwaju”.

Ponadto tylko prenumeratery w I-szym kwartale 1927 r. za wpłaceniem 2 zł. 50 gr. otrzymają **1 TOM WYTWÓRNY KILKUNASTO RKUSZOWY** o cenie księgarskiej 4 — 6 złotych.

W pierwszym kwartale 1927 roku czytelnicy mają do wyboru: 1) Sieroszewski „Miłość Samuraja” (juz wyszła); 2) Erenburg „Miłość Joanny Ney”; 3) J. J. Diamond „Sztuka wymyślenia”; 4) Andre Guilmains „Chłopcy w Madrycie”.

W ten sposób:

Co dwa tygodnie otrzymuje czytelnik książkę ciekawą, niezap. sensacyjną, ale której tematem jest zawsze tylko prawda dziejowa lub aktualna, podót. biosa lub geograficzna.

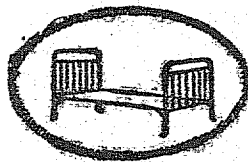
Co dwa tygodnie ma literaturę habetystyczną, pór najbardziej wziętych.

Raz na kwartał — książkę dużą, wytworną, przeznaczoną dla kompletowania cennych księgozbiorów, posiadających w rodzinie i przekazywanych dziedzicznie. Ponieważ tego rodzaju książek „Rój” wydaje kilka kwartalnie, prenumeratorem ma pozostać w sobie wolny wybór.

Czytelnicy, pragnący otrzymać tylko Żółtą Bibliotekę, proszą o przesyłanie 3 zł. kwartalnie.

numerów, są zaliczane na półroczu.

Two Wydawnictwo „RÓJ” Warszawa, Kredytowa 1.  
Konto P. K. O. 8999



## Łóżka

metalowe, materace druciane  
wyściełane, wózki czuścienne u  
mywalki najdogodniej i najtanie

„Dobropol”

Piotrkowska 73

w podwórzu 63

## Z powodu

stosunków rodzinnych jest za-  
raz do odstąpienia sklep krawiecki męski wraz z urządzeniem w Piotrkowie Trybunalskim w środę 18 maja przy Al. 5-go Maja 3. Wiadomość na miejscu. 133-2

## Dr. S. KANTOR

specjalista chorób wenerycznych skóry i włosów  
kabinet Boentzena i światłolecznictwa  
Piotrkowska 144 róg, w godz.  
główna 2. Godz. przyjęcia od  
9-9 i 3-8. dla pan 5-6  
Telefon 26-45. 2466

## Lekarz-Dentysta

**S. Sokalski**

ul. Andrzeja 4, Tel. 54-12,  
Przyjmuje od 10-2 i od 4 7.  
1:1-10

## Lekarz-dentysta

**H. Lewita - Fuchs**

Piotrkowska 59 tel. 21-55.  
Przyjmuje od 10-1 i od 5-6 w  
155-1

Pracownia Sukien i Okryć  
„Maison i Splendide”

pod fachowem i artystycznym  
kierownictwem

**A. Maszkowski i St. Szymanko**

Piotrkowska 117 tel. 50-05

przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materiałów.

Okazyjnie do nabycia suknie gotowe i chustki artystycznie malowane.

704-1

## CHCESZ BYĆ ZGABNA I ZDROWA? ZAMÓW PAS ZDROWIA III

w Pracowni „MARTA”  
Gorsetów „MARTA”

Piotrkowska 103, front II piętra.

PAS ZDROWIA chroni przed zmniejszaniem i obwisłością brzucha. Trwały i wygodny w noszeniu, nadaje figurze swobodne i elastyczne ruchy. Każda Pani obciążona nadmierną tęższą powinna na takowy nosić.

Ponadto polecam:

PASY BIODROWE, poszczupiające

PASY PRZEPUKLINOWE

PASY NERKOWE

PASY POOPERACYJNE

PASY PRZED I PO POŁOGOWE

Gorsety, Biustonosze, Paski higieniczne etc.

Przyjmuje się reperacje, przeróbki i pranie gorsetów  
Wielki wybór! Przystępne ceny!

## Ogłoszenie.

Mamy zaszczyt zawiadomić, że Biura i Składy  
Małopolskiego przedsiębiorstwa węglowego  
Oddział w Łodzi objęliśmy w dn. 1 stycznia 1927 r.  
i agendy wspomnianego Przedsiębiorstwa pełniemy  
pod nazwą

## Łódzka spółka węglowa

Spółka z ogr. odp. w Łodzi

przy ul. Węglowej 8, tel. 41-93.

Staraniem naszym będzie P. T. Klientów tak pod  
względem jakości jakoteż i cen w zupełności zadowolić.

Łódzka Spółka Węglowa, 104

## Fabryka luster i Podlewne Szkła

**J. Kukliński**

Łódź, Zachodnia 22,

poleca po cenach najniższych:

Lustra trema, toalety jasne, ciemne w oryginalnych ramach oraz lustra wiszące, mobilne pojedyncze i całkowite urządzenia najnowszych stylów. Odbijanie i poprawianie lustera z przyniesieniem do domów. Sprzedaż na raty i za gotówkę.



## Potrzebni chłopcy

do sprzedaży gazet.

Zgłaszać się do Rozwoju od 10-12 rano.

# Ogłoszenie.

Opierając się na Rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 10 lutego 1926 roku „o regulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych mięsa i jego przetworów oraz odzieży i obu-  
wia przez wyznaczanie cen” (Dz. Ust. Rz. P. N. 18, poz. 101) na Rozporządzeniu Prezyden-  
ta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 roku o zabezpieczeniu podaży przedmiotów  
powszedniego użytku (Dz. Ust. Rz. P. N. 91 poz. 527, art. 8) oraz na uchwałę Magistra-  
tu m. Łodzi Nr. 355 z dnia 16 kwietnia 1926 r. — niniejszem podaję do publicznej wiado-  
mości mieszkańcom miasta Łodzi co nastę-  
puje:

Uchwałę Magistratu m. Łodzi N. 46 z dnia 18 stycznia 1927 roku zostały wyzna-  
czone ceny maksymalne:

na mięso za 1 kg.	
w hurcie:	
1) wołowina normalna I-go gat.	zł. 2.30
2) wołowina normalna II-go gat.	„ 2.—
3) wołowina koszerna I-go gat.	„ 3.—
4) wołowina koszerna II-go gat.	„ 2.55
5) baranina normalna	„ 2.30
6) baranina koszerna	„ 2.70
7) cielęcina	„ 2.40
w detalu:	
1) wołowina normalna I-go gat.	zł. 2.63
2) wołowina normalna II-go gat.	„ 2.28
3) wołowina koszerna I-go gat.	„ 3.58
4) wołowina koszerna II-go gat.	„ 3.04
5) baranina normalna	„ 2.61
6) baranina koszerna	„ 3.20
7) cielęcina	„ 2.78

W myśl zacytowanego Rozporządzenia Rady Ministrów par. 7, wyżej wyznaczone ceny maksymalne obowiązują na terenie m. Łodzi od dnia następnego po ogłoszeniu.

Zaznaczam, że zgodnie z par. 10 i 11 wymienionego Rozporządzenia Rady Mini-  
strów winni żądania lub pobierania cen wyż-  
szych od wyznaczonych lub nieujawnienia  
tych cen w cennikach właściwych przedsię-  
biorstw handlowych, będą ukarani przez wła-  
dzę administracyjną pierwszej instancji wed-  
ług art. (Dz. U. Rz. P. N. 91, poz. 527) o za-  
bezpieczeniu podaży przedmiotów powszed-  
niego użytku — aresztem do 6 tygodni lub  
grzywną do 10,000 — złotych, o ile dany czyn  
nie ulega surowszemu ukaraniu w myśl in-  
nych Ustaw Karnych.

Łódź, dnia 19 stycznia 1927 roku.

Wice-Prezydent m. Łodzi  
(-) W. Wojewódzki.

## Drobne ogłoszenia

### Nauka i wychowanie.

**Tanio!** gruntownie udzie-  
lam lekcji muzyki  
na skrzypcach, fortepianie man-  
colinie, gitarze oraz teorii. A-  
matorom metodą skróconą In-  
strumenty. nuty na miejscu. Zie-  
ona 23-24

**Stenograficzne** kursy  
przy  
Łódzkim Związku Stenografów  
Kilińskiego 85. Zapisy i inter-  
macje codziennie od 6 do 8  
wiecz. 61-4

### Sprzedaż.

Tanio na wypłatę obuwiu ulica  
Piotrkowska 37, w podwórzu  
III wejście. 128-18

2 magle do sprzedania. Wia-  
domość Stenkiwicza 89  
sklep. 160-2

Sprzedam plac, ul. Pogranicz-  
na Nr. 13, Józef Kwieciński  
Widzew. 170-2

**A! A!** Kupuję i sprzedaję różne  
meble, dywany, futra, gar-  
derobę, maszyny do szycia, pla-  
ce najwyższe ceny. Gdańska  
(Długa) 44 frontowy sklep ac-  
jazd tramwajem 6-8. 172-7

Sprzedam tanio, urządzenie  
sklepowe, nadające się do  
wszystkiego Narutowicza 22,  
Jaster. 178-2

Okazyjnie sprzedamy otomane  
tapicer, Nawrot 8. 208-1

Sprzedam fişe rzeźniczą z  
mieszkaniami Wólczańska 26,  
260. 169-3

### Lokale i mieszkania.

pokój umeblowany z obładami  
do wynajęcia Orla 23, m. 22  
202-1

Do wynajęcia lokal umeblowa-  
ny dla dwóch lub trzech  
osób przy rodzinie z ła-  
dzennym utrzymaniem. przy  
przystanku tramwajowym Wia-  
domość Rzgowska 137. 190-1

### Posady i prace.

zaofiarowane.

potrzebna uczennica do pracop  
ni sukien Ogrodowa 28, sień  
5, m. 4. 210-1

### Zaofiarowane.

Maszynista drukarski na pla-  
skiej i rotacyjnej maszynie  
poszukuje pracy. Oferty pod  
„Drukarz” do Rozwoju. 206-4

pan 60 dolarów za wyrobienie  
posady biurowej lub posad-  
kę na foliarku jako administra-  
tor. Oferty pod „60 dol.”  
184-2

# Potrzebni chłopczy z kaucją

do roznoszenia gazet.  
Zgłaszać się do Rozwoju. 182-7

## Reformackie pigułki Zakonnik

znane od 1602 roku.  
Reguluje żołądek, chroni od reumatyzmu,  
cierpień wtroby, nadmiernej cieleści arte-  
ryzmu, uderzeń krwi do głowy, usmierzają he-  
moroidy, czyścą krew i przy skłonnościach  
do obstrukcji są łagodnym środkiem przeczysz-  
czającym. — Użycie 1 do 2 pigulek na noc.  
Cena pud. Zł. 1,55 wyrobu apteki  
Karczowski, Tużyński, Warszawa Trębacka 4  
Zdać w aptekach i składach z „Zakonnik em”  
6297-



## Na raty. Na raty.

# Dywany! MEBLE!

Łózka metalowe mosiężne i niklowane Tow. A. c.

Konrad Jarnuszkiewicz i S-ka,  
Solidne najlepiej i najtaniej kupić można w MAGAZYNIE MEBLI

Władysława Romiszowskiego  
Piotrkowska 116, I p. front. Tel. 21-51.

## Wcale nie na Piotrkowskiej № 9,

# mieści się MEBLI

## tylko na Córnyym Rynku

ul. Rzgowska 2, jest obecnie Najtańsze źródło Mebli  
F. Nasielski, tel. 43-08, — Rzgowska Nr. 2.  
Długoletnia gwarancja. Ceny minimalne. Długoterminowe kredyty

### Różne.

Tanie obiady w świeżo otwar-  
tej jadłodajni. Dom również  
obiady za udzielanie lekcei na  
skrzypcach Kilińskiego 108.  
194-2

Starsza panna polka, nie bied-  
na, poszukuje inteligentnego  
pana znającego i lubiącego  
handel na posadzie albo z go-  
tówką dla powiększenia intere-  
sa w celu matrymonialnym O-  
tęty pod „Zrozumienie”  
193-1

### Zagubione dokumenty

Zamrzycki Bolesław zagubił  
Z książkę Kasy Chorych m.  
Łódź. 176-2

Ważny Szerepan zagubił kar-  
tę na wyjazd wydaną w Po-  
średnictwie pracy w Łodzi, ul.  
Kilińskiego 100. 191-1

### Przedstawicielstwa na Warszawę

poszukuję. specjalność: towary,  
manufakturowe, trykotaże, po-  
czochy, watażki jedwabne, róż-  
ne taśmy, i t. p. Oferty pod  
„Odpowiedzialny przedstawic-  
ciel” do adm. Rozwoju. 204-1

## Fotografję

nadal po cenach znizowanych  
12 Fotografii retuszow 2 zł.  
6 Pocztówek c. f. retusz. 3  
6 Fotografii gab. nr. 10  
1 Foto-Portret 40x50 c. f. 10  
1 Foto-Kino w 50 poz. 10

wykonywa artystycznie  
Zakład Fotograficzny

„A. PIOTROWSKI”  
Pl. Wolności Nr. 6.

Wanga. 75  
Zdjęcia wykonywa osobiście  
znany operator F. BUCHCAR  
b. w. l. J. TYRASPOLSKI.

## Na wypłatę!

Obuwie  
Manufakturę  
Galanterje  
jedwab  
Firanki  
Piotrkowska 37  
(w podwórzu) 6812  
Kraniec na miejscu.

Tańce! Szkoła tańca 24  
Zaborakiego ul.  
Narutowicza 31, w niedzielę od 2  
5. Lekcje praktyczne. Dla na-  
uczycielstwa i urzędników 60  
proc. niżki. 122-1

# Szkoło okienne

ornamentowe, serowe, matowe oraz szklenie budowli; dżemanty do  
rangięta szkła poleca po cenach niskich.

J Olejniczak, Główna Nr. 14.  
UWAGA: Szkła inapektowe w wielkim wyborze 25

CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za teksem 25 gr.; zwyczajnie 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 dr. komunikaty 25 gr.  
na wiersz milimetry lub jego miejsca. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad  
20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za te-  
ksem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 lamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorar-  
jum uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-1 w., po 7-1 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie  
odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u  
p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa, w Warszawie Bracka 5 (Inf. Prasowa Polska), w Krakowie Rynek A.-B. (Księgarnia Kryzysow-  
skiego), w Kowiu Sadowa 4 (Wołyńska Agencja Prasowa). Adres w poradniku dziennie 150; miesięcznie — 30 zł. Artykuły specjalne 60 gr. milimetr.